Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 14 stycznia 1933 Nr. 14

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dyskusja nad autonomją uniwersytecką w Sejmie

Sensacyjna mowa sowieckiego premjera

Powrót do metod z okresu „komunizmu wojennego"

Moskwa. 12. 1. PAT. Opublikowane dzisiaj przemówienie prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, wygłoszone na plenum partji, zawiera szereg momentów wręcz sensacyjnych.

Program dla przemysłu streszcza się w dążeniu do polepszenia jakości produkcji, wzmożonej wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych bez uganiania się za efektami ilościowemi. Tak zwana „czarna metalurgja" ma w roku bieżącym wykonać program, nie wykonany w roku ubiegłym, a zatem jednoroczne zadanie rozszerzone zostało na dwa lata. Co do przemysłu lekkiego interesująca jest zapowiedź zrezygnowania z importu surowców zagranicznych.

Dla rolnictwa program roku 1933 zaleca podwyższenie urodzajności poszczególnych hektarów przy niezwiększaniu naogół obszaru zasiewu. Dalsza kolektywizacja rolnictwa będzie w roku bieżącym niemal zupełnie zaniechana.

Niezwykle sensacyjnem miejscem expose jest zapowiedź zarzucenia dostaw produktów agrarnych w drodze przymusowego zakupu, natomiast pobierania ich w charakterze podatków w naturze, co stanowi właściwie powrót do metod z okresu komunizmu wojennego.

Handel nadwyżkami żywnościowemi ma być utrzymany. Ceny rynkowe mają być regulowane przez państwo. Zapowiedź dalszego wzmocnienia potęgi dyktatury proletarjatu pokrywa się z ogólną tendencją wzmożenia represyj wobec resztek elementów antysowieckich, którym Mołotow, podobnie jak i Stalin, przypisuje winę wszystkich niepowodzeń w polityce wewnętrznej i gospodarczej ZSRR.

Na podkreślenie wreszcie zasługuje zaznaczenie przez mówcę całkowitego wykonania „piatiletki" na odcinku przemysłu wojennego, a także oświadczenie o stratach wielu setek miljonów rubli na eksporcie sowieckim wobec niskich cen na rynku światowym.

Proroctwa Mussoliniego

„Duce" przepowiada poprawę w drugiej połowie bieżącego roku

Londyn, 12. 1. PAT. „News Chronicle" ogłasza wywiad swego korespondenta z Mussolinim, który wyraził przekonanie, że kryzys wszechświatowy osiągnął swój najniższy poziom. Stan ten potrwa około 6 miesięcy. W drugiej połowie obecnego roku Mussolini spodziewa się poprawy. W tym celu trzy zagadnienia muszą znaleźć rozwiązanie: mianowicie sprawa długów wojennych, sprawa rozbrojenia i sprawa barjer celnych.

Co się tyczy stosunków pomiędzy Francją a Italją, Mussolini spodziewa się zbliżenia francusko-włoskiego. Mussolini podkreślił bezwzględne pragnienie pokoju, który jest Italji potrzebny dla rekonstrukcji gospodarczej.

Również z Jugosławją Italja pragnie poprawy obecnych stosunków, które nie są zadowalające, lecz sprawa ta — jego zdaniem — w każdym razie nie zamąci życia europejskiego, albowiem Włochy w stosunku do Jugosławji nie mają militarystycznych tendencyj.

Grzegorz Strasser czeka na stosowną chwilę...

Berlin, 12. 1. PAT. Jak donoszą dzienniki prezydent Hindenburg odbył przed kilku dniami poufną konferencję z przywódcą narodowych socjalistów Grzegorzem Strasserem. — Wiadomość o tej audjencji utrzymywana była dotychczas w ścisłej tajemnicy.

„Deutsche Allg. Ztg" donosi, że Strasser narazie zachowuje rezerwę i wystąpić ma na widownię dopiero wówczas, gdyby między Hitlerem a rządem Rzeszy doszło do otwartego konfliktu.

* * *

Berlin, 12. 1. (Sch) W ślad za prasą berlińską z kół miarodajnych donoszą, że we środę ubiegłego tygodnia prezydent Hindenburg przyjął Grzegorza Strassera. Zaznaczają, że prezydent pragnął poznać tę osobę, której nazwisko bardzo często wymieniane było w ostatnich czasach. Wynika z tego, że inicjatywa wyszła nie od Strassera, lecz od prezydenta.

Rewolucjoniści hiszpańscy staną przed sądem wojennym

Paryż, 12. 1. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów powzięto decyzję postawienia aresztowanych w ostatnich dniach rewolucjonistów przed sądem wojennym.

Rząd zamierza już w najbliższym czasie przedłożyć Kortezom projekt ustawy, odejmujący sądom cywilnym i karnym prawo wydawania wyroków w pewnych sprawach, m. in. nakładania kar za nielegalne przechowywanie broni i materjałów wybuchowych.

—oOo—

Hummel-Daubmann przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12. 1. (Sch) We Fryburgu w Bryzgowji rozpoczął się dziś proces przeciw krawcowi Hummelowi, który swego czasu podszył się pod nazwisko poległego na wojnie Daubmanna i na podstawie zmyślonych opowiadań o rzekomych przejściach w niewoli francuskiej otrzymał od władz niemieckich rozmaite świadczenia.

—oOo—

Jak Ivar Kreuger „nabrał" Amerykę

Waszyngton, 12. 1. (PAT). Komisja bankowa, która prowadziła dochodzenia w sprawie sprzedaży w Stanach Zjednoczonych papierów koncernu Kreuger-Toll, zebrała dowody, świadczące o tem, że 1) w Nowym Jorku sprzedano 165.000 akcyj, pochodzących głównie z Paryża przed podaniem do wiadomości publicznej faktu samobójstwa Kreugera; 2) udzielono dodatkowych gwarancyj zamiast zwykłej emisji bonów, skutkiem czego amerykańscy posiadacze akcyj stracili 20 miljonów dolarów; 3) w sposób dotychczas niewiadomy zginęło 50 miljonów dolarów w bonach niemieckich i wreszcie możliwe jest, że Ivar Kreuger nie był całkowicie przy zdrowych zmysłach.

—oOo—

Katastrofa francuskiego hydroplanu wojennego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12. 1. (B) W Tunisie spadł wczoraj do morza i zatonął wodnopłatowiec marynarki wojennej, na którego pokładzie znajdowało się 7 osób. Trzy osoby utonęły razem z aparatem, zaś 4 osoby, z których jedna odniosła ciężkie rany, zdołano wyratować.

Przebieg dyskusji palestyńskiej na Komisji Mandatowej

Genewa, 12. 1. ŻAT. 23. stycznia rozpocznie się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów, której porządek dzienny obejmuje m .in. sprawozdanie z ostatniej sesji komisji mandatowej, odbytej w listopadzie i grudniu ub. r. — Komisja mandatowa, jak wiadomo, omawiała również **administrację palestyńską z rok 1931.** Sprawozdanie komisji mandatowej ogłoszone będzie jak zwykle dopiero wówczas, gdy przedłożony będzie Radzie Ligi Narodów, a więc za 2—3 tygodni.

Korespondent genewski ŻAT-nej zdołał zdobyć informacje o dyskusji, jaka się toczyła w komisji mandatowej w sprawach palestyńskich. Oświadczenie Wysokiego Komisarza przed Komisją mandatową w swoim czasie zostało już ogłoszone wraz z odpowiedzią na zapytanie lorda Lugarda w sprawie utworzenia rady legislatywnej w Palestynie po wejściu w życie ustawy samorządowej. W związku z tem oświadczeniem członkowie komisji mandatowej wypytywali się szczegółowo co do **widoków współpracy między Arabami a rządem oraz o stosunkach żydowsko-arabskich.** Wskazywali przytem, że przecież Wysoki Komisarz sam zaznaczył w sprawozdaniu, iż Arabowie dymisjonują z komisyj technicznych utworzonych przez rząd, członkowie komisji pytają przeto Wysokiego Komisarza, na czem opiera swą wiarę o możności współpracy Arabów z rządem.

Sir Wauchope usiłował dowieść, iż **współpraca tak jest możliwa i że stopniowo będzie zrealizowana.** Podkreślił przytem z naciskiem, **że gdy Arabowie przekonają się, że Anglja zamierza spełnić swe przyrzeczenia odnośnie do rady ustawodawczej, będą oni bardziej skłonni do współpracy.** Sir Wauchope wyraził zadowolenie z powodu stosunków, jakie się ustaliły między rządem a najwyższą radą muzułmańską, która się w ciągu ostatnich miesięcy bardziej jeszcze zacieśniła. Wspomniał też o konferencji 20 burmistrzów z udziałem **Żydów i Arabów.** Współpraca Żydów i Arabów w komisjach technicznych świadczy, iż w sprawach technicznych jest ona możliwa. Wyłoniły się natomiast trudności gdy chodzi o sprawy polityczne.

Na zapytanie prof. Rapparda dlaczego Żydzi opuścili samorząd Jerozolimy, Wysoki Komisarz objaśnił, iż uczynili to z tego powodu, że **stanowili tam mniejszość i dezyderaty żydowskie nie były brane pod uwagę.** Na dalsze zapytanie, dlaczego Żydzi stanowią mniejszość w samorządzie jerozolimskim, skoro stanowią **większość wśród mieszkańców tego miasta,** sir Wauchope oświadczył, że ostatnio opracowywana jest nowa ustawa samorządow i że odbędą się nowe wybory. Na pytanie, czy rada legislatywna zadowoli Arabów Wysoki Komisarz odpowiedział, że **ekstremiści nie będą zadowoleni, natomiast elementy umiarkowane — tak.**

Członek komisji **van Rees** wysunął zastrzeżenie, czy natychmiastowe stworzenie rady legislatywnej zaraz po wejściu w życie ustawy samorządowej, **nie byłoby przedwczesne** i czy nie byłoby lepiej raczej przeczekać pewien czas i zaobserwować, jak funkcjonuje ustawa samorzadowa w praktyce, ponieważ uzasadnione są obawy, iż **wprowadeznie rady legislatywnej** spowoduje **rozdmuchanie namiętności politycznych.**

Wysoki Komisarz odpowiedział na to, że **rada utworzona będzie wówczas,** gdy **ustawa samorzadowa bedzie już stosowana.**

W toku obrad **lord Lugarde** zgłosił zapytanie w sprawie utworzenia przez rewizjonistów biura politycznego w Palestynie oraz przeniesienia centralnego ich biura do Genewy.

Sir Wauchope odpowiedział, że nic w tej sprawie nie jest mu wiadomem.

Sprawa emerytur na komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 1. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu poseł **Wagner** (B. B.) zreferował budżet emerytur i rent inwalidzkich, stwierdzając m. in. że w r. 1924 budżet wynosił 32,300.000 zł. i dotyczył 40.000 emerytur, obecnie zaś dotyczy 68.000 emerytur i wynosi 157,800.000 zł.

Poseł **Łucki** (kl. ukr.) domaga się rozporządzenia wykonawczego w sprawie zaopatrzenia inwalidów oddziałów ukraińskich oraz zaopatrzenia inwalidów Ukraińców zgodnie z konwencją wiedeńską.

Poseł **Kornecki** (Kl. Nar.) stwierdza, że liczba emerytur niezwykle rośnie. Ilość emerytów wojskowych w r. 1928 wynosiła 4.099 osób. a 1. lipca 1932 wynosiła już 9.794 osób. Ilość emerytów cywilnych wzrosła z 17.262 na 32.195 osób. Dzieją się takie fakty, że dyrektor gimnazjum zaczyna urzędowanie 1. września a 2. września dowiaduje się, że już nie jest dyrektorem. Niedawno jeden z generałów i to z Pierwszej Brygady, bawiąc we święta w Zakopanem (prawdopodobnie mowa tu o gen. Dańcu) dowiaduje się od znajomego na ulicy, że jest już na emeryturze. Ów znajomy wyczytał to w gazecie..

Poseł **Ciołkosz** (P. P. S.) skarży się szczególnie na praktyki w okręgu krakowskim.

Następnie poseł **Rosmarin** (Koło Żyd.). porusza sprawę inwalidów żydowskich i domaga się zastosowania wobec nich konwencji wiedeńskiej. Nie uchodzi, aby państwo polskie szukało jakichś wybiegów i nie zrealizowało haseł wydanych przez przystąpienie do konwencji wiedeńskiej.

Po mowie min. Kozłowskiego i referenta dyskusję zakończono.

———

Pozwolenie na zbiórki publiczne - tylko w wyjątkowych wypadkach?

Warszawa. 12. 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Poseł **Skrzypniak** (BB) oferował rządowy projekt ustawy **o zbiórkach publicznych,** który reguluje **udzielanie** zezwoleń i sposób kontroli zbiórek publicznych.

Poseł Sommerstein (Koło Żyd.) poddaje analizie postanowienia ustawy i mówi, że sama **idea zbiórek publicznych jest społecznie wskazana i wymaga poparcia.** Ustawa jest tak skonstruowana, jakgdyby zezwolenie na zbiórkę publiczną miało być udzielone w **wyjątkowych tylko wypadkach.** Mówca przedkłada odnośne poprawki. Z kolei poseł Sommerstein zwalcza postanowienia projektu, że w wypadku cofnięcia pozwolenia na zbiórkę władze mogą te pieniądze, które zostały już zebrane **przekazać na rzecz innej instytucji społecznej lub oświatowej.**

Dalszą dyskusję i głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

———

Sprawa prof. Cohna

Wrocław, 12. 1. ŻAT. Aczkolwiek wznowione już zostały wykłady na uniwersytecie wrocławskim prof. Ernst Cohn nie objął jeszcze swej katedry. Postanowił on nie wznawiać wykładów, aby uniknąć tego, by obrady plenarne senatu, przewidziane w dniach najbliższych, odbyć się miały pod presją studentów hitlerowskich. Jak oczekują, senat zdecydowanie wystąpi przeciwko wszelkim próbom pogwałcenia wolności wykładów.

Należy się jednak liczyć z tem, że wśród docentów i asystentów **prowadzona jest usilna agitacja przeciwko prof. Cohnowi. Studenci** narodowo-socjalistyczni i Waffenring po wznowieniu wykładów na uniwersytecie **demonstrowali przeciwko prof Cohnowi i rozrzucali** ulotki głoszące, że **na uniwersytecie spokoju nie będzie tak długo dopóki prof. Cohn nie będzie odwołany.**

—oOo—

Bank Polski płaci 8 proc. dywidendy

Warszawa 12. 1. (PAT). W dniu 12 bm. pod przewodnictwem prezesa dra Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj rady z działalności banku w grudniu. Następnie rada zatwierdziła przedstawione przez dyrekcję sprawozdanie oraz zamknięcie rachunków za rok 1932. Z rachunku zysków i strat wynika, że pod odpisaniu całej reszty straty na funtach, nie umorzonej w r. 1931 oraz dokonaniu znacznych odpisów na wekslach w procesie pozostaje czysty zysk w wysokości 12.200.000 zł. Rada uchwaliła przeto przedstawić Walnemu zebraniu akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok ubiegły **dywidendy od akcyj 1 i 2 emisji w wysokości 8 procent.**

80-procentowa zniżka kolejowa w drodze powrotnej z uzdrowisk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 1. Sin. Wedle dotychczas obowiązujących przepisów, osoby wracające z uzdrowisk korzystały z powrotnej zniżki w wysokości 50 proc. Obecnie ministerstwo komunikacji, chcąc zachęcić do korzystania z udrowisk w sezonie martwym, **a więc od 15 marca** do 30 czerwca i od 1 października do 15 grudnia wydało zarządzenie, wprowadzające zniżkę dla takich pasażerów w drodze powrotnej z uzdrowisk **w wysokości 80 proc. normalnej ceny biletu.**

Aresztowanie komitetu strajkowego urzedników ubezpieczeniowych

Warszawa. 22. 1. Sin. Strajk pracowników towarzystw ubezpieczeniowych miał się już ku końcowi. Jednakże z powodu rzekomego pobicia jednego z łamistrajków aresztowano dziś prezydjum komitetu strajkowego, a mianowicie: dra Prawina, dra Adolfa Friedmana, Emila Tenenbauma i panią Maliniak.

Za kaucją 100.000 złotych

Warszawa. 12. 1. Sin. Za kaucją 100.000 zł. została dziś wypuszczona z więzienia aresztowana przed kilku miesiącami córka bankiera Sobola.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 12. 1. (PAT) Główniejsze wygrane dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej: 15.000 zł. nr. 89.056; po5,000 zł. nry 46.987, 122.128, 142.497; po 2,000 zł. nry 4.417, 114,145, 117,814 i 1.35.888.

Z SĄDU KONGRESOWEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ wystąpił przedstawiciel rewizjonistów J. Machower. Przyczyną wystąpienia jest skład sądu kongresowego podczas sadu nad rewizjonistami.

Autonomja uniwersytecka — na plenum Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 1. (Sin) Zdawało się, że dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie sensacyjne do pioro na samym końcu, tj. przy rozpatrywaniu projektu ustawy o autonomji szkół wyższych. Tymczasem przypadkowo burza wybuchła już na początku posiedzenia.

Rezygnacja p. Starzyńskiego

Na wstępie marszałek Sejmu zawiadomił Izbę o złożeniu mandatu przez b. wiceministra skarbu a obecnego wiceprezesa B. G. K. Starzyńskiego poczem przystąpiono do rozważenia drobnych ustaw w pierwszem czytaniu.

Burzliwa awantura z komunistycznym posłem

Do noweli do ustawy o uposażeniu urzędników zabrał głos poseł komunistyczny Rożek, który jednak nie przemawiał na temat ustawy, lecz poruszył sprawy związane z ostatniemi zajściami podczas strajku w państwowej wytwórni aparatów telefonicznych. Podaje on szereg cyfr i nazwisk. Gdy rozpoczyna to wyliczanie, posłowie z BB opuszczają ławy i ruszają w stronę mowcy. Sekr. Sejmu uspokaja posłów, a marsz. wzywa Rożka do porządku. Gdy jednak tenże podniesionym głosem w dalszym ciągu przemawia w ostrym tonie, marszałek pozbawia go głosu.

Poseł Rożek przemawia dalej, wobec tego na sali ukazują się dwaj członkowie straży marszałkowskiej, którym Rożek przeciwstawia się. Ze specjalnych miejsc zarezerwowanych dla straży marszałkowskiej wysuwają się jeszcze czterej członkowie straży chwytają posła Rożka za nogi i ręce i wyciągają go z sali. Poseł Rożek chwyta się poręczy ław rządowych oraz foteli poselskich, rzucając jednocześnie okrzyki przeciwko marszałkowi Sejmu i innym wysokim dygnitarzom w państwie. Poseł Rożek został wykluczony z posiedzeń na 30 dni.

Wielką dyskusję wywołuje projekt ustawy o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Wystąpuje ostro przeciwko temu poseł Langer (Str. Lud.), Staszak (Kl. Nar.), oraz Dąbczak. Wniosek odesłano do komisji.

Mowa posła Grynbauma

Z kolei zabiera głos poseł Grynbaum (Koło Żyd.): Tragizm narodu żydowskiego każe nam do tej ustawy odnosić się inaczej, niż inne stronnictwa opozycyjne. I my nie mamy zaufania do rządu i zdajemy sobie sprawę z tego, co rząd chce osiągnąć przez tę ustawę. Ale nie spełnilibyśmy obowiązków wobec poniewieranej naszej młodzieży gdybyśmy przy tej sposobności nie wskazali również na to, że polskie wszechnice dziś nie zasługują na to, ażeby do nich stosowano te kryterja, które się stosuje do wszystkich innych uniwersytetów. (Wielka wrzawa na ławach prawicy, antysemickie okrzyki oraz głos: To bezczelność). Profesorowie, którzy spokojnie przyglądali się, gdy z auli wyrzucano młode dziewczęta żydowskie i bito je, nie są godni nazwy profesorów. (Dalsza wrzawa na prawicy, głosy: Kto mordował, niech nie prowokuje. Wrzawa również na ławach PPS. poseł Piotrowski macha ręką i mówi: To niema nic do rzeczy). Ja tylko mówię prawdę, ta prawda was boli. Wy doprowadzacie do tego, że musimy przyznać rządowi rację. Przecież panowie sami mówiliście rozjuszonej waszej młodzieży: bądźcie spokojni, bo tu chodzi o autonomję, a teraz krzyczycie.

Nie mam zamiaru generalizować ani uniwersytetów ani profesorów. Ale prawdą jest, że obecne wszechnice polskie są twierdzą nienawiści i ostoją ruchu hańbiącego polskie imię. (Antysemickie okrzyki wśród endecji, głosy: Wróć z powrotem do Palestyny). Z uniwersytetów nie wychodzą ludzie, którzyby szli przeciwko rządowi w imię haseł wolności, lecz tacy, którzy napadają i biją spokojnych obywateli. Jeżeli wszechnice polskie stracą autonomję, to cała wina spadnie na was i na waszą młodzież. O tem mówić będzie świat cały i wy, którzy teraz krzyczycie. U siebie w gabinecie przyznacie mi rację. Do swojej młodzieży mówicie to samo, tylko, że na nią wpływu nie macie i zrobiliście z niej rozbestwiony tłum.

Głos na prawicy: Aj waj, to się panu nie udało.

Gdy mowca kończy przemówienie, padają pod jego adresem różne okrzyki, na które poseł Grynbaum ostro reaguje, za co zostaje przywołany do porządku przez marszałka Sejmu.

Po wyczerpaniu dyskusji marszałek odsyła projekt do komisji oświatowej. Następne posiedzenie Sejmu we środę o godz. 4. Na porządku dziennym m. in. wniosek Klubu Narodowego w sprawie nieprzedstawienia Sejmowi do ratyfikacji paktu o nieagresji z Rosją sowiecką. Wniosek ten był rozpatrywany na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej. Referent poseł Makowski (BB) uważał, że p. Prezydent ma zupełne konstytucyjne prawo ratyfikować ustawę, zaś poseł Stroński (Kl. Nar.) dowodził że nie ma prawa. Przyjęto zatem wniosek BB i wniosek ten będzie przedmiotem rozważań środowego posiedzenia Sejmu.

Obrady nad autonomją uniwersytecką

Przystąpiono wreszcie do omówienia w pierwszem czytaniu projektu ustawy o szkołach akademickich. Zdawałoby się, że po urządzeniu tak wielkiego szturmu w prasie przeciwko tej ustawie kluby opozycyjne wyślą najlepszych swoich mówców. Jednakże należy stwierdzić na podstawie przebiegu dyskusji że debata nad ustawą o szkołach wyższych miała poziom szkół niższych.

Pierwszy przemawiał w imieniu Klubu Narodowego poseł Czetwertyński, który podkreślił wzorowe wystąpienie rektorów i profesorów wyższych uczelni przeciwko tej ustawie. Żadna z poprawek wniesionych przez profesorów nie została wzięta pod uwagę. Przeciwko tej ustawie wypowiedzieli się ludzie różnych przekonań.

Przed kilku laty oświadczył mi znakomity uczony francuski prof. Hannecaut, że z Polaków bije dziwny czar zarówno z młodzieży, jak i ze starszych. Czar człowieka wychowanego w prawdziwej świadomości, która sama sobie na daje dyscyplinę. Takie uznanie zyska! sobie za granicą dorobek pracy nauki polskiej i dojrzałe stanowisko młodzieży.

Prof. Estreicher w księdze zbiorowej, wydanej w obronie wolności akademji, pisze, że mylnie został zrozumiany, jakoby był zwolennikiem tej reformy, a profesorowie Longchamps i Makarewicz w „Roczniku prawa i administracji" mówią tylko o potrzebie pewnych zmian stylistycznych i porządkowych. Parę słów do panów, na których zaciąży odpowiedzialność za uchwalenie tego projektu. Rząd stwierdza, że ten projekt zespoli harmonijnie autorytet władz z autorytetem nauki. Ja sądzę, że zamiast tego będzie rozstrój że prawidłowy rozwój młodzieży, kształcenie ducha i uczciwego charakteru będzie zahamowane.

Powiadają panowie, że gdy opozycja nie zechce, to ustawa ta przejdzie ponad jej głowa mi. Obawiam się, że przejdzie ona także ponad sercami polskiemi i istotnemi interesami Polski. (Oklaski na prawicy).

Marszałek, udzielając głosu posłowi Langerowi (Str. Lud.), przypomina mu, by ograniczył swe przemówienie do 15 minut, na co poseł Langer: Zgodziłbym się nawet na pięć minut, byleby tylko nauka w Polsce nie była ograniczona. Mówca wypowiada się przeciwko ustawie.

Ostre przemówienie przedstawiciela P. P. S.

Poseł Piotrowski (P. P. S.) zakłada ostry protest przeciwko projektowi i mówi: Jako socjaliści jesteśmy oczywiście za swobodą nauki i odcinamy się od pomysłów i projektów zarówno bolszewickich jak i faszystowskich. Mamy wprawdzie zastrzeżenia co do stosunków panujących na uniwersytetach burżuazyjnych, ale to niema nic wspólnego z tym projektem, który tych stosunków nie dotyczy. W pierwszym artykule projekt oświadcza się wprawdzie deklaratywnie, że nauka zostaje wolna, ale w 64 następnych artykułach podporządkowuje się ją ministrowi. Mówca cytuje ogólną opinję profesorów, twierdząc, że połączyli się nacjonaliści, konserwatyści, liberałowie i radykali w obronie wolności nauki i dorobku kulturalnego. Czyni się to wszystko w tym okresie, kiedy wyższe uczelnie chylą się ku ruinie, gdy Biblioteka Jagiellońska nie może się ochronić od zagłady.

Poseł Rybarski: Na wagon salonowy macie miljony, a na Bibljotekę Jagiellońską nie możecie znaleźć.

Jednocześnie — mówi w dalszym ciągu poseł Piotrowski — znajduje się pieniądze na mieszkanie reprezentacyjne dla ministra spraw zagranicznych.

Głos na ławach B. B.: Niech pan swoją willę odda na Bibljotekę.

P. Piotrowski: Na oszczerstwa i insynuacje nie odpowiadam. Projekt ten kopie przepaść między młodzieżą a gronem profesorskiem. Prócz tego jest on aktem zemsty politycznej za stanowisko zajęte przez profesorów uniwersytetu w sprawie brzeskiej. To jest polityczna przyczyna wniesienia tego projektu. Ale na uniwersytetach połamali zęby silniejsi od was i was też ten sam los spotka. (Oklaski na ławach opozycji).

Przeciwko projektowi przemawia również poseł prof. Bryła (Ch. D). Prof. Bryła należy do sanacyjnej chadecji, wobec czego poseł Stroński (Kl. Nar.) rzuca uwagę: Pierwsza bryła, która się oderwała od Bloku.

Dymisja gabinetu rumuńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 12. 1. (R) Rząd rumuński premjera Maniu podał się dziś do dymisji.

Przedpołudniem przyjął król Karol premjera Maniu na dłuższej audjencji, po której Maniu odbył z członkami rządu konferencję. Po południu przyjął król premjera Maniu, ministra spraw zagranicznych Titulescu i ministra spraw wewnętrznych Michalake.

W toku popołudniowej konferencji złożył premjer dymisję całego rządu. Opuszczając zamek premjer Maniu oświadczył, że zaproponował królowi, na jego życzenie, aby powołał do życia rząd większości parlamentarnej, tj. narodowo-zaranistyczny. Prezydjum partji narodowo-zaranistycznej wezwało Vajdę-Vojvoda do przyjazdu do stolicy, z czego koła polityczne wnioskują, że król misję tworzenia nowego rządu powierzy Vajdzie.

Z DNIA

Gdyby wszyscy Niemcy tak myśleli!...

W ostatnim numerze berlińskiego tygodnika „Weltbühne“ zabiera ponownie głos znany pacyfista niemiecki Hellmut v. Gerlach w sprawie „korytarza“.

W Niemczech jest teraz modne hasło: **bezpieczeństwo przez rewizję!** Ta parola rozbrzmiewa zewsząd, z łamów całej prasy. Jeśli Francja — co Niemcy przypuszczają — na skutek swego planu „rozbrojeniowego“ zaproponuje na konferencji rozbrojeniowej pakt gwarancyjny na zasadzie istniejących obecnie w Europie granic, wówczas Niemcy zgłoszą swoje pretensje rewizyjne. Rewizja granic, to zaś w pierwszej linji rewizja granicy na Wschodzie — odnośnie do „korytarza“.

O ile idzie o przeszłość, nie jest Gerlach w pełnej zgodzie z oficjalną tezą polską. Uważa on, że w r. 1919 zaszedł zasadniczy błąd, w tym mianowicie względzie, że na terenie dzisiejszego „korytarza“ nie odbył się plebiscyt. Znaczna część tego terenu była wprawdzie zawsze polska, a ludność podawała jeszcze za czasów niemieckich język polski jako swój język ojczysty. Ale — powiada Gerlach — czy ta większość chciała w r. 1919 należeć do Polski a nie do Niemiec, tego dziś nikt nie może wiedzieć. Fakt, że na terenie „korytarza“ — w przeciwieństwie do Śląska — nie odbył się plebiscyt, uważa autor za źródło całego dzisiejszego zabagnienia i zepsucia się stosunków polsko-niemieckich.

To są jednakowoż tylko refleksje historyczne, mogące służyć dla psychologicznego zrozumienia dzisiejszej sytuacji, nie mogące jednak posunąć ani na krok naprzód praktyczno-politycznego rozwiązania sprawy. Dzisiaj — stwierdza ciągle tok myśli Gerlacha — „korytarz“ jest bezsprzecznie polskiem terytorjum, nietylko po myśli traktatu pokojowego, ale i etnograficznie. Przygniatająca większość ludności należy do narodowości polskiej. Wszyscy bez wyjątku Polacy, także i socjaliści, uważają „korytarz“ za taką samą część składową Polski, jak Warszawę lub Kraków. Pozycja Polski opiera się nietylko na momencie historycznym, ale i etnograficznym.

Niemcy odczuwają boleśnie fakt istnienia „korytarza“ między całością swego terytorjum a Prusami wschodniemi. Istnieją niezliczone propozycje i pomysły rozwiązania sprawy „korytarza“. Ale rozmaici dobrzy ludzie zapominają właśnie o tem, że „korytarz“ jest etnograficznie polski i że dlatego żadna transakcja zamienna — „korytarz“ za Kłajpedę — w rachubę nie wchodzi. Zresztą śmiesznem jest operowanie Kłajpedą ponad głową Litwy. Niektórym znowu Niemcom zdaje się, że wszystkiemu winna jest Francja: gdyby Francja tylko chciała, Polska odstąpiłaby Niemcom „korytarz“, a Francja powinna przecież chcieć tego w imię pokoju... Świetny publicysta francuski hr. Włodzimierz d'Ormesson odpowiedział już na to Niemcom, iż nie orjentują się oni co do siły i charakteru polskiego uczucia narodowego. „Żaden rozsądny Francuz nie może żądać, ażeby Polska z dobrego serca dała sobie odciąć część swego terytorjum i złożyła je jako ofiarę na ołtarzu pokoju — całkiem poprostu dlatego, że niema Polaka, któryby takiego wezwania posłuchał.“

Gerlach kończy swój artykuł stwierdzeniem, iż Polska absolutnie niema żadnych aspiracyj do Prus Wschodnich. Polska wielokrotnie ofiarowała wzajemne uznanie dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej. Gerlach uznaje zasadę traktatu wersalskiego co do pokojowej zmiany granic, ale powiada, że byłoby szaleństwem (Wahnsinn, gefährlicher Wahnsinn) przypuszczać, iż dzisiejszy stan Europy pozwala na przystąpienie do kwestji rewizji granic.

Gerlach kończy: „Rząd niemiecki nie mógłby popełnić gorszego błędu psychologicznego, jak obarczać konferencję rozbrojeniową żądaniem rewizji granicy. Nietylko Francja i Polska, ale i cały świat odniósłby wrażenie: przy otwartych beczkach prochu bawi się tu ktoś zapałkami“...

Spalony kadłub „Atlantyku“



W porcie Cherbourg znajduje się obecnie spalony kadłub „Atlantyku“.

TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę o godz. 5 pop. i 8'45 wiecz. wystawi zespół znakomitą operetkę w jednym akcie „Serkele — Mazeltow“. Główną rolę kreuje niezrównana p. Malwina Rappel. Ponadto jako drugą część programu, wystawi zespół „Rewję nad rewjami“ z 14 numerami śpiewu i tańca również ze współudziałem Malwiny Rappel. Ceny na przedstawienia popołudniowe zniżone. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wznowienie komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach“ z dyr. Osterwą. Jutro w sobotę premjera ostatniej nowości repertuaru scen polskich i zagranicznych, komedji Jakóba Devala „Mademoiselle“, w której rozpoczyna na krakowskiej scenie krótką gościnę znakomita artystka i reżyserka scen polskich, Stanisława Wysocka, w swej mistrzowskiej kreacji roli tytułowej, dzięki której komedja Devala w pełni największego powodzenia utrzymywał się na repertuarze Teatrów Miejskich w Łodzi przez szereg miesięcy. Obsadę „Mademoiselle“ obok znakomitej artystki tworzą artyści naszej sceny pp.: Bednarska, Ludwiżanka, Wernicz, Walewska, Leliwa, Staszewski, Wroński, Kondrat i Woźnik. Próby z świetnej komedji z udziałem gościa są prowadzone od dłuższego czasu pod reżyserją p. Wacława Nowakowskiego. Nowa oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego.

— **TEATR „BAGATELA“.** W sobotę 14, niedzielę 15 i w poniedziałek 16 bm. trzy wieczory żywiołowego humoru i sentymentu. Gościnny występ gwiazdy warszawskiej Bandy i Morskiego Oka p. Dory Kalinównej, niezrównanej odtwórczyni typów charakterystycznych, w najnowszych rewelacyjnych kreacjach w Krakowie nieznanych jak „Coś taka pustka“, „Rebeka“, „Sportówka“, „Maniecirzystka“ i wiele innych. W programie tym wystąpi również Leo Fuks w całkowicie nowym repertuarze, oraz p. Jadwiga Hryniewiecka znakomita tancerka, Rewellersi „Bagateli“ z nowemi piosenkami. Conferencierkę prowadzić będzie p. Boruński. Orkiestra 20 pp. Początek o g. 7 i 9'20 wieczorem. Ceny miejsc od 49 gr do z 2.50. Bilety w kasie Bagateli.

— **WANDA WERMIŃSKA**, znakomita primadonna oper polskich i zagranicznych, wystąpi gościnnie jeszcze tylko jeden raz i ostatni w krakowskiej operze, w poniedziałek 16 bm. w świetnej kreacji partji tytułowej, w operze Puccini'ego „Tosca“ opracowanej muzycznie przez dyr. Bol. Walek Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego.

— **PRAPREMJERĄ TEATRU** będzie utwór nieznanego dotąd na scenach polskich autora Adama Bunscha pt. „Koń parowy“, nad przygotowaniem której odbywają się próby pod kierunkiem dyr. J. Osterwy.

— **WYSTAWA ABERDAMA, CYGLERA I SZPIGLA** cieszy się wielkiem powodzeniem wśród sfer artystycznych i kulturalnych Krakowa. Wiele prac sprzedano.

— **NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI.** W nadchodzącą niedzielę zostanie otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim znowu niezmiernie ciekawa i wartościowa wystawa, która musi zainteresować bardzo szerokie rzesze: będzie nią wielka ekspozycja dzieł zmarłego przed kilku laty i mało stosunkowo u nas znanego Konrada Krzyżanowskiego, pierwsza w swoim rodzaju wystawa kompletna, zawierająca sto kilkadziesiąt obrazów. Wystawa Krzyżanowskiego w takich rozmiarach, jak ją aranżuje Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, jest pierwszą w Polsce i w całym blasku ukazuje rozmiar i skalę talentu niepospolitego artysty. — Nowe akcje Towarzystwa są do nabycia codziennie w kasie Pałacu Sztuki pl. Szczepański 1 w cenie jak zwykle, tj. na cały rok 20 zł i 50 gr.

— **KONCERT HENRYSIA SZERYNGA W STARYM TEATRZE.** Młodziutki skrzypek- wirtuoz bo zaledwie 13 lat liczący Henryś Szeryng, da się słyszeć krakowskiej publiczności w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze. Fenomenalne to dziecko-artysta, absolwent Akademji Muzycznej w Berlinie, pod kierunkiem mistrza Karola Flescha, zdaniem fachowych powag niemieckich, jest wyjątkowem zjawiskiem w świecie muzycznym i niewątpliwie powiększy zastęp gwiazd pierwszej wielkości.

— **HANKA ORDONÓWNA**, świetna pieśniarka, która na wczorajszym wieczorze była entuzjastycznie przyjmowana przez liczne zgromadzoną publiczność, wystąpi jeszcze raz w sobotę 14 bm. w Starym Teatrze. Większa część biletów jest już rozsprzedana.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 5 pop. i 8'45 wiecz.: „Serkele — mazeltow“ i „Rewja nad rewjami“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Fircyk w zalotach“.
Sobota 8 wiecz.: „Mademoiselle“ (premjera)

TEATR „BAGATELA“

Sobota 7 i 9'20 wiecz.: „Wieczór humoru i sentymentu“

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm).
ATLANTIC: „Dobranoc Wiedniu“ (Jack Bucha-
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzika Orchidea“ (Greta Garbo).
PROMIEŃ: „Droga do raju“ (Viliam Harvey).
SŁOŃCE: „Kongres tańczy“ (Lilian Harvey, Garat).
SZTUKA: „Biała trucizna“ (Stefan Jaracz).
WANDA: „Czemp“ (Wallace Beery, Jackie Cogger).
UCIECHA: „Rasputin“ (Konrad Veidt.)
UCIECHA: „Congorilla“.

— **BNEJ SJON**, Dietla 81 (parter). Dziś o godzinie 7.30 wiecz. referat p. Dra O. Herschdörfera n. t. „Problemy kultury współczesnej“. Goście mile widziani.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co należy wiedzieć o funkcjach komornika?

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27. października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 803) o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i ustanowieniu instytucji komorników na terenie Małopolski, zwróciliśmy się do komornika sądowego p. Dra Karola Krzetuskiego z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie funkcyj komornika. P. Dr. Krzetuski udzielił nam łaskawie następujących uwag w tej sprawie:

Komornik sądowy nie jest w pełni urzędnikiem państwowym. W b. zaborze rosyjskim komornik sądowy był urzędnikiem państwowym tylko w czasie wykonywania swych czynności urzędowych. Pozatem był on osobą prywatną. Natomiast komornik b. zaboru pruskiego był pełnym urzędnikiem państwowym, tj. bez względu na to, czy wykonywał swe funkcje, czy też nie. Obecnie komornik jest czemś pośredniem. Jest on urzędnikiem, **ale biuro jego nie jest urzędem.**

Komornik sądowy przejął niemal wszystkie sprawy egzekucyjne, które dawniej należały do właściwości sądów, za wyjątkiem tych czynności egzekucyjnych, które są przekazane sądowi.

Jest on równocześnie sędzią egzekucyjnym i organem egzekucyjnym

i tem się różni od dawnego egzekutora sądowego, który był jedynie organem wykonawczym sądu. Wyłącznie Władzą wykonawczą jest komornik jedynie w sprawach, przekazanych sądowi. Po uzyskaniu wyroku łącznie z klauzulą wykonalności, wierzyciel kieruje pretensję swą przeciw dłużnikowi do komornika celem wyegzekwowania. W razie zbiegu egzekucji administracyjnej i sądowej co do przedmiotu lub prawa majątkowego, administracyjny tytuł wykonawczy, łącznie z protokołami dokonanych czynności, zostaje przesłany sądowi celem dalszego prowadzenia egzekucji.

Odpadło pojęcie egzekucyjnego prawa zastawu. W miejsce tego wprowadzono zajęcie.

Sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości odbywa się zasadniczo w miejscu, gdzie znajdują się ruchomości. Wyjątek zachodzi jedynie wtedy,

gdy licytacja w innem miejscu może dać korzystniejszy wynik.

Z powodu uszkodzenia lub zaginięcia ruchomości podczas przewożenia albo przesyłki, **dłużnikowi nie służy żadne roszczenie do wierzyciela.** Kwestja, czy licytacja ruchomości na innem miejscu mogałby przynieść korzystniejszy wynik,

pozostawiona jest swobodnej ocenie komornika.

Strona, proponująca przewiezienie rzeczy, musi złożyć w terminie sumę, potrzebną na koszty, w przeciwnym razie komornikowi służy prawo odmówienia przewiezienia ruchomości. O mającej się odbyć licytacji ogłosi komornik przez obwieszczenie, w którem wymieni miejsce i czas licytacji, ruchomości, które mają być sprzedane z podaniem ich rodzaju i łącznej sumy oszacowania, oraz miejsce i czas, kiedy można oglądać ruchomości. **Dłużnik może żądać, aby ruchomości były wystawione na sprzedaż w kolejności przez niego wskazanej.** Cena wywołania musi stanowić połowę sumy oszacowania ruchomości,

za wyjątkiem rzeczy ze srebra, złota i platyny, które winny być wywołane w sumie oszacowania i nie mogą być sprzedane po cenie niższej od wartości kruszcu.

Nabywca obowiązany jest całą cenę nabycia, jeżeli ta nie przewyższa 5 tysięcy zł. zapłacić natychmiast po udzieleniu przybicia, pod groźbą utraty praw, wynikających z przybicia i utraty praw uczestnictwa w licytacji.

Jeżeli licytacja nie doszła do skutku, wierzyciel może w ciągu dwóch tygodni żądać wyznaczenia **drugiej licytacji**

lub przejąć na własność niesprzedane ruchomości

lub niektóre z nich, w cenie nie niższej od trzech czwartych części sumy oszacowania.

Bardzo ważnem jest postanowienie, znoszące prawo pierwszeństwa przy licytacjach ruchomości i nieruchomości. Dawniej, kto wcześniej zgłosił się, ten otrzymywał swą pretensję, teraz zaś następujące podział wierzytelności w sposób proporcjonalny, dokonywany przez sąd, który oznaczy sumę, jaka każdemu z uczestników podziału ma być wypłacona i wskaże, które sumy mają być pozostawione w depozycie sądowym i z jakiej przyczyny. **Wypłaty sum dokonuje komornik.** O ile jest tylko jeden wierzyciel, wypłatę może komornik natychmiast uskutecznić. Przeciw sądowemu planowi podziału sum, przysługuje prawo wniesienia zarzutów, które należy wnieść w ciągu dwóch tygodni od daty zawiadomienia. Opłata od zarzutów wynosi 50 gr. i może je wnieść zarówno dłużnik, jak i każdy wierzyciel. Osobom interesowanym wolno umówić się o inny sposób podziału, aniżeli przewiduje ustawa, pod tym jednak warunkiem, **że ta umowa nie naruszy interesów wierzycieli, nie biorących udziału w tej umowie.**

Swego czasu organizacje kupieckie starały się **o urządzenie hal egzekucyjnych, w których towary mogłyby być sprzedawane w sposób,** zapewniający osiągnięcie należytej ceny. Nowe prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem przyznaje Ministrowi Sprawiedliwości prawo w drodze rozporządzeń

zarządzić utrzymywanie osobnych pomieszczeń do przechowywania i dozorowania zajętych ruchomości oraz ich sprzedaży.

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie czyni usilne starania o umożliwienie przewożenia ruchomosci do hal licytacyjnych, jednak wątpliwem jest- czy obecnie, wobec braku funduszów na ten cel, prawdopodobne jest urzeczywistnienie tych starań.

Zmiana nastąpiła również przy wznowieniu egzekucyj. Dawniej wierzyciel musiał odczekać termin 6-cio miesięczny, do czasu ponownego wyznaczenia licytacji. **Obecnie może żądać w każdej chwili wznowienia licytacji.** Biorąc konkretny przykład, może powstać np. sytuacja, że wierzyciel, który licytuje dłużnika, może zażądać natychmiastowego przerwania licytacji o ile dłużnik spłaci mu pewien procent pretensji. Po kilku tygodniach może wierzyciel znowu grozić licytacją dłużnikowi i w ten sposób znowu uzyskać część swej pretensji.

Oznaczenie czasopisma, w którem mają być ogłaszane obwieszczenia należy do komornika, jeżeli kierownik sądu nie dał mu pod tym względem wskazówek.

Komornik może przeszukać odzież dłużnika,

jednak nie w miejscu publicznem,

o ile zachodzi uzasadnione domniemanie, że tą drogą wykryte będzie mienie, które może być zajęte na zaspokojenie wierzyciela. Przed przystąpieniem do przeszukania odzieży komornik **musi wezwać dłużnika, aby opróżnił sam kieszenie i schowki odzieży.**

Na wniosek strony, sąd może zawiesić w całości lub w części postępowanie egzekucyjne, jeżeli wniesiono skargę na czynności komornika lub zażalenie na postanowienie sądu. Sąd może jednak to **zawieszenie uzależnić od złożenia zabezpieczenia** przez dłużnika. Komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności, o ile przed jej rozpoczęciem dłużnik złoży dowód na piśmie, że dopełnił swego obowiązku, lub że wierzyciel udzielił mu zwłoki. **W tym wypadku musi jednak komornik zawiadomić wierzyciela.**

O ile komornik wyłączy za wiele przedmiotów z egzekucji, może wnieść wierzyciel zażalenie przeciw komornikowi. Podobnie może dłużnik wnieść zażalenie przeciw komornikowi, o ile ten wyłączył za mało przedmiotów z egzekucji.

Kwestja wyłączalności niektórych przedmiotów pozostawiona jest decyzji komornika.

Wniosek o ustanowienie zarządu przymusowego należy składać do sądu. Wierzyciel powinien we wniosku tym uprawdopodobnić skuteczność egzekucji, przyczem, o ile okaże się, że dochód dwuletni nie wystarczy na zaspokojenie egzekwowanej wierzytelności, egzekucję przez zarząd przymusowy na nieruchomości umarza się. **Od chwili zajęcia, dłużnik nie może zbywać ani zastawiać rzeczy, będących przynależnością zajętej nieruchomości, ani też żadnych płodów, pożytków, czynszów i praw, które są objęte zajęciem. Zarządcą może być ustanowiony sam dłużnik.**

Przy przyznawaniu kosztów adwokatowi i interwenjentom (o ile ci są pełnomocnikami adwokatów) ma komornik pełną swobodę tj. może on albo zupełnie nie przyznać kosztów, albo też przyznać koszty według taryfy adwokackiej. **O ile interwenjent jest pokątnym pisarzem, komornik prawdopodobnie nie będzie mu przyznawał kosztów.**

Koszty ściągane przez komornika są bardzo ściśle kontrolowane przez Skarb Państwa, tak, że zachodzi niemożliwość pobrania przez komornika kosztów wyższych, aniżeli przewiduje taksa. **O ile po rozliczeniu zaliczek, pobranych przez komornika od wierzyciela pozostaje jeszcze jakaś reszta, obowiązany jest komornik resztę tę zwrócić wierzycielowi.**

Instytucja komorników ma na celu szybsze i sprawniejsze dokonywanie egzekucyj, czyli likwidacji pretensyj wierzycielskich. **Należy pamiętać, że licytacja ruchomości musi się odbyć w terminie najwyżej 30-to dniowym od daty dokonania zajęcia.** Natomiast przy licytacji nieruchomości **musi upłynąć minimum 3 miesiące od daty dokonania** zajęcia. Umożliwia to szybkie dojście wierzyciela w posiadanie swej pretensji, co wzmocni **ogólne** zaufanie w udzielony kredyt. Naturalnie, **że komornik,** jako człowiek wykształcony i światły nie będzie traktował swych czynności w sposób tak mechaniczny, jak to czynili dawni egzekutorzy sądowi, **lecz będzie się starał każdorazowo umożliwić osiąganie porozumień między wierzycielem a dłużnikiem, przed ostatecznem uskutecznieniem licytacji.** (—)

Komornicy w okręgu cieszyńskim

1) **Przy sądzie okręgowym w Cieszynie: Gustaw Siwy,** naczelny sekretarz sądu **okręgowego** w Cieszynie.

2) **Przy sądzie grodzkim w Bielsku:** I. rewir: Juljan Krzykowski, naczelnik rachuby sądu **okr.** w Katowicach, urzęduje w Bielsku, 3-go Maja **23;** II. rewir: Józef Góra, sekretarz sądu **grodzkiego** w Bielsku, urzęduje w Bielsku, Wzgórze 18; III. rewir: Stefan Adamski, rejestr. sądu grodzkiego w Bielsku, urzęduje w Bielsku, Sienkiewicza 9.

3) **Przy sądzie grodzkim w Skoczowie: Jan Jaszowski,** kancelista sądu grodzkiego w **Bielsku**.

4) **Przy sądzie grodzkim w Strumieniu: Franciszek** Żertka, sekretarz prokuratury w **Katowicach**

KRONIKA KRAJOWA

Jeszcze jedno przymusowe zrzeszenie

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o utworzeniu przymusowego zrzeszenia producentów spirytusu, w myśl którego zostanie powołane do życia przymusowe zrzeszenie producentów **spirytusu pod nazwą „Zrzeszenie Producentów** Spirytusu“ z siedzibą w Warszawie.

Do zrzeszenia będą należeli właściciele **wszystkich** zakładów przemysłowych, posiadający zezwolenie na wyrób spirytusu oraz właściciele wszystkich drożdżowni, produkujących **spirytus** na sprzedaż. Zrzeszenie będzie miało na celu **normowanie** i kontrolowanie produkcji oraz zbytu spirytusu niekonsumcyjnego w zakresie zapotrzebowania Państwowego Monopolu Spirytusowego **oraz spirytusu eksportowego, a wrazie zakup**

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika" na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK".
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „ELDORADO".

JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT".
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL".

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika" z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz **zbierać je u siebie** i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

wywóz zagranicę spirytusu eksportowego na zasadach wyłączności.

Projekt podniesienia opłat patentowych

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta o ochronie wynalazków, przewidujący podniesienie opłaty za zgłoszenie patentów z 35 na 50 zł. oraz podniesienie stawek za ochronę patentu przez pierwsze 8 lat. Za lata 9 do 13 opłaty mają pozostać bez zmiany, a za dalsze do lat 15 opłaty mają ulec zniżce. Ponieważ według statystyki duża część wynalazków opłaca patent tylko przez pierwsze lat 8, projektodawcy liczą się z podniesieniem ogólnej sumy dochodów z opłat za ochronę patentów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Banki londyńskie płacą wysokie dywidendy

W tych dniach ogłosiły sprawozdanie za rok ubiegły dalsze trzy wielkie banki angielskie, Midland Bank, Lloyds Bank i Barclays Bank. Midland Bank Ltd. w Londynie wykazuje za rok 1932 czysty zysk w wysokości 2,019.142 funtów, wobec 2.057.986 funtów w roku poprzednim i płaci niezmienioną dywidendę 16 procent. Czysty zysk Lloyds Bank wynosi 1.550.511 funtów (1.826.904), dywidenda 12 proc. wobec 13 i 1 trzecia proc., czysty zysk Barclays Bank Ltd. 1.574.012 funtów wobec 1.794.825 funtów w roku 1931, dywidenda 10 proc., a od akcyj uprzywilejowanych 14 proc.

Upadłość bankowa w Czechosłowacji

Donoszą z Pragi, że dom bankowy i biuro podróży „Anker" Juljusz Massopust et Co w Libercu (Czechosłowacja) zawiesił wypłaty. Długi firmy wynoszą 13.320.000 koron, aktywa tylko 6 milj 913.000 koron. Wśród poszkodowanych znajduje się wielka ilość drobnych wkładców. Przedsiębiorstwo stara się o sądowe postępowanie ugodowe.



PIĄTEK, 13 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11.40 Przegląd Prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Chwilka lotnicza przeciwgazowa, morska i kolonjalna, 15,35 Lekcja angielskiego, 15,50 Gramofon, 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 16,40 Odczyt prof. K. Ajdukiewicza (Lwów) — „John Locke — ojciec liberalizmu", 17 Koncert orkiestry P. P., dyr. A. Sielski (J. Strauss, Lehar, Wagner, Czajkowski). W przerwie o 17,25: Dla rybaków, 18 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości, 18,50 Komunikat narciarski, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 Odczyt prof. dra Roupperta „Życie storczyków", 19,30 Feljeton K. Jabłowskiego „Powodzenie w interesach", 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, K. Stromengera, 20,15 Koncert fortepianowy A. Rubinsteina (Chopin, Lobos, Prokofjew, Strawiński). W przerwie: Feljeton literacki dra L. Pomirowskiego „Szlakiem powieści polskiej" (Mateusz Bigda J. K. Bandrowskiego), 21,40 Wiadomości sportowe i prasowe, 21,50 (względnie o 21) Koncert z Medjolanu i Turynu: orkiestra symfon., soliści, chór, 23,20 Wiadomości sportowe i prasowe, 23,30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,10 p. Kraków, 19,20 Z prasy rolniczej, 19,30—21 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—16,10 p. Kraków 16,10 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski", 16,25—19 p. Kraków, 19 Odczyt R. Sumowskiego „Przed 350 laty pod Pskowem ze Stefanem Batorym", 19,15 Rozmaitości, 19,25 Ze sportu, 19,30—23,20 p. Kraków, 23,20 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,40—16,10 p. Kraków, 16,10 Opowiadanie Z. Rabskiej dla dzieci „Żałosna historja o pajacyku Frycku", 16,25 Gramofon, 16,40—18 p. Kraków, 18 Soliści: M Kisielewska (sopr.), L. Reytan (baryton), T. Seredyński (fortep.), 18,40 Gramofon, 18,50—19 p. Kraków, 19 Feljeton dra J. Zbindena „Człowiek i maszyna", 19,20 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 13,30, 17 Muzyka, 20.30 Koncert Filharmonji: Muzyka dawna (Haendel, Bach), 22.30—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 16 20.45 i 22 Muzyka.

Praga (488,6) 16,10, 17,05 Muzyka, 19.20 „Wesoły wieczór" piosenki, muzyka humor. 21 Koncert europejski (p. Kraków).

Wiedeń (517,2) 1,30 i 17 Muzyka, 19,45 Pieśni ludowe (chór), 20,45 Muzyka Beethovena, 21 Koncert europejski (p. Kraków), 22.10 Kapela.

Lipsk (389,6) 12, 16.30 Koncerty, 19.30 Muzyka operetkowa, 21.50 Koncert europejski (p. Kraków) 23,05 Muzyka klawesynowa. **(—)**

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Z org. Akiba

W dniach 13. i 14. bm. odbędzie się w Łańcucie (koło Rzeszowa), jako zakończenie kolonji bogrim, posiedzenie Waad Merkazi najwyższej instancji najstarszego w Polsce ruchu młodzieży ogólno-sjonistycznej Agudat Hanoar Haiwri „Akiba".

W posiedzeniu wezmą udział także delegaci egzekutyw i innych instytucyj sjonistycznych.

Porządek dzienny posiedzenia: 1) Otwarcie — Hans Löw, 2) Sytuacja Ruchu — Joel Dreiblatt a) Sprawozdanie Sekretarjatu Naczelnego, b) Sprawozdanie z podokręgów (warszaw., zagłęb.-śląsk., krynickiego, krakowskiego, podhal., tarnowskiego, bocheńskiego, jasielskiego, rzeszow., rozwadowskiego, jarosławskiego, przemyskiego, borysławskiego, stanisławowskiego, lwowskiego). c) Sprawozdania z placówek Hachszary (Bielsko, Chrzanów, Bochnia, Lwów). 3) Nasze zadania w świetle obecnej sytuacji w sjoniźmie — Mgr. M. Kriegsfeld. 4) Sytuacja w sjoniźmie polskim — Mgr. L. Salpeter kier. egz. org. sjon. 5) Formy naszego kontaktu ze społeczeństwem — Hans Löw, 6) Droga naszego kibucu w Palestynie — Marcel Singer, 7) Nasze zadania wychowawcze — M. Hecht, 8) Wystawa — Zlot — J. Löffelholz, 9) Plan pracy S. N. na najbliższy okres — dr. J. Ohrenstein, 10) Zamknięcie.

Zjazd Hanoar Hacijoni w Krakowie

Przez dwa dni obradował ostatnio w Krakowie zjazd org. młodzieży Hanoar Hacijoni. Uczestniczyło w zjeździe 400 ludzi z 38 gniazd galilu krakowskiego. Uroczyste otwarcie stało pod znakiem przemówienia prezesa światowego związku ogólnych sjonistów dr. Schwarzbarta, który omawiał zadania zjednoczonego ruchu młodzieży. Referat wywołał burzę oklasków. Zjazd po kolei witali przedstawiciele wszystkich organizacyj sjonistycznych, imieniem Egzekutywy Org. ogólno-sjonistycznej witał generalny sekretarz Hofstätter. Po uroczystem otwarciu zjazd wysłuchał po kolei całego szeregu pogadanek: Steigera, Löwa, Hadera, Grossa, Bienenstocka, Hackego, Pacanowskiego i Triefa. Silne wrażenie zrobiła na zjeździe wieść o powstaniu nowych dwóch kibuców w Petach Tikwie i Nes Cijona. Prócz najbardziej aktualnych problemów hachszary i aliji zjazd poświęcił znaczną uwagę problemom kultury hebrajskiej. W obrębie zjazdu odbyła się też pgisza kibucu.

Fort wyleciał w powietrze



Na zdjęciu fort Mac Elliot w Finlandji, który — jak donieśliśmy — wyleciał w powietrze, podczas eksplozji amunicji.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

„Niebieskie koszule" w Portugalji

W Portugalji powstała nowa organizacja polityczna o wyraźnem obliczu faszystowskiem. Zarząd nowej partji rezyduje w Lizbonie. Przybrała ona nazwę partji „narodowo-syndykalistycznej".

Założycie i przywódca, Dr. Rolao Preto, oświadczył, iż nowa partjia będzie organizacją polityczną, wzorującą się na hasłach faszystowskich i hitlerowskich, a w swej polityce ekonomicznej przytrzymywać się będzie zasad i wytycznych hitleryzmu i faszyzmu włoskiego.

Zarząd nowej partji z Drem Preto na czele, stwierdza, iż jeśli chodzi o stosunek do obecnego rządu, będzie on popierał rządy dyktatorskie gen. Carmony i Salazara, gdyż tylko rząd silny i korzystający z autorytetu w kraju, może skutecznie działać w warunkach społecznych i ekonomicznych, jakie charakteryzują współczesną Portugalję.

Dość prymitywne warunki gospodarcze Portugalji i specyficzne formy życia politycznego, jakie cechują ten kraj od chwili upadku monarchji, sprzyjają powstawaniu w republice portugalskiej rozmaitych formacyj politycznych, których właściwym każdorazowym celem jest opanowanie władzy. Na tem tle rozgrywały się pronunciamentos wojskowe przeważnie, które obdarzyły kraj ten rozmaitemi rządami o charakterze mniej lub więcej dyktatorskim. Dyktatura takiego lub innego generała trwała krócej lub dłużej, zależnie od poparcia, jakie miał w sferach i grupach, które dopomogły mu do osiągnięcia władzy.

Partja faszystowska, która powstała obecnie nie może mieć, pomimo zapowiedzi tego samego programu, co hitlerowcy lub faszyści włoscy, gdyż teren, na którym działa, jest zupełnie inny.

Dlaczego Hitler toleruje Schleichera?

Nagły przyjazd Hitlera do Berlina zaskoczył opinję publiczną w Niemczech. Dowiedziano się, że b. kanclerz Papen miał audjencję u prezydenta Hindenburga i złożył mu sprawozdanie ze swej konferencji z Hitlerem w Kolonji. Najprawdopodobniej poinformował go, że Hitler jest już „obłaskawiony" i tolerować będzie generała Schleichera. Parlament niemiecki, który miał być zwołany na dzień 24. bm., nie zbierze się tego dnia! Schleicher przesunie prawdopodobnie termin zwołania na marzec, a pauzę wykorzysta, by się ostatecznie porozumieć z Hitlerem. Hitler znajduje się w sytuacji wprost przymusowej, pieniędzy nie ma a dotychczasowi jego wierzyciele, którzy zasilali jego fudusz wyborczy, obawiają się, że stracą wogóle wszystkie swoje pieniądze, jeśli Hitler pozostanie w opozycji. Wierzyciele ci, rekrutujący się ze sfer ciężkiego przemysłu, zainicjowali konferencję między nim a Papenem i pośredniczą też w nawiązaniu kontaktu między Schleicherem a swym benjaminkiem. Hitler ulegnie najprawdopodobnie tej presji i zgodzi się na kompromis, polegający na tem, że nastąpi rekonstrukcja gabinetu Schleichera, do którego wejdą też i hitlerowcy.

Kuracja zdrojowa - także w zimie

Do niedawna panował zwyczaj poddawania się leczeniu zdrojowemu, a więc piciu wód lub kąpielom, względnie obu razem, wyłącznie w okresie tak zwanego „sezonu kąpielowego", czyli mniej więcej w czasie od początku czerwca do końca września. Wyobrażano sobie bowiem, że właściwości wód leczniczych, czerpanych ze źródeł wiosną i latem, są inne, niż w pozostałych porach roku. Budząca się na wiosnę do nowego życia natura miała obdarzać wody mineralne jakąś niezwykłą, niezbadaną mocą.

Kres temu stanowi rzeczy położyły badania lekarzy, stwierdzające bezpodstawność wiary w większą moc leczniczą wód mineralnych, czerpanych na wiosnę. Przyszło więc do równouprawnienia pod tym względem i innych pór roku, a przedewszystkiem zimy. Obserwacje kliniczne wykazały dalej, że leczenie zdrojowe pewnych schorzeń w porze zimowej daje lepsze rezultaty, niż w innych porach roku. Do grupy tej należą: otyłość ze skazą moczonową, nieżyty dróg oddechowych, dychawica oskrzelowa, dalej choroby przewodu pokarmowego, zwłaszcza te, w których wysuwa się na plan pierwszy pewne zahamowanie aparatu ruchowego żołądka czy jelit i t. d.

Czynnikiem, predysponującym zimę jako czas leczenia zdrojowego tych schorzeń, są właściwości podniecające klimatu zimowego, które zmuszają organizm leczonego chorego do wzmożenia czynności fizjologicznych, co w wymienionych schorzeniach jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. — W dychawicy oskrzelowej gra rolę mniejsza ilość kurzu w powietrzu zimowem.

Pozatem znamy choroby, w których metoda odwlekania leczenia według ludowego przysłowia „byle do wiosny", grozi smutnemi następstwami. Naprzykład reumatyzm stawowy, leczony zdrojowo w późnem stadjum, daje bardzo małe widoki wyleczenia, podczas gdy wczesne rozpoczęcie zabiegów przedstawia się znacznie korzystniej dla chorego. Dawniej przeszkodą w odpowiedniem wczesnem rozpoczęciu leczenia zdrojowego była zima. Dzisiaj nie. Szereg bowiem zdrojowisk polskich otwiera swoje zakłady i w zimie. Wraz ze znanemi , jak Krynica, Szczawnica, Ciechocinek, jest ich obecnie przeszło dziesięć.

ZAPISKI LITERACKO-NAUKOWE.

Motywy biblijne w twórczości Goethego

SAMUEL STENDIG: MOTYWY BIBLIJNE W TWÓRCZOŚCI GOETHEGO. Kraków 1932.

Autor wykorzystał sumiennie i gruntownie niezmiernie bogatą literaturę, odnoszącą się do powyższego tematu. Opierając się poradto na własnej, bardzo dokładnej znajomości Biblji i języka hebrajskiego łatwiej wyczuł analogje między Starym Testamentem a dziełami Goethego — nawet tam, gdzieby się one czytelnikowi, z tematem w jego szczegółach nieobznajomionemu, wydawały zbyt odległe. Znaleść je można we wszystkich dziełach Goethego z wyjątkiem „Claviga", „Tassa" i „Reinekego". O Biblji, która była w domu Goethego książką najwięcej i najchętniej czytywaną, o jej wpływie na swą jaźń ludzką i twórczą Goethe niejednokrotnie mówi i doskonale sobie zdaje z tego sprawę, ile zawdzięcza, — owej „najdziwniejszej księdze świata". Szczególnie zaś czarowały i pociągały go postaci Biblji w okresie młodzieńczym. Zapiski jego jakoteż niektóre po dziś dzień zachowane fragmenty są tego wymownem świadectwem. Niewątpliwie podziałał tu i pęd naśladowania (Klopstock, Bodmer), ale już w doborze tematów i motywów biblijnych zdradza Goethe swoją indywidualność i samodzielność (Belsazer, Hiob, Józef, Rut itp.). Także w późniejszym wieku, w dalszych fazach swej twórczości wraca często, świadomie lub nieświadomie, do postaci, motywów, obrazów i nastrojów biblijnych. Występują one w jednych dziełach mniej, w innych bardziej, lub całkiem wyraźnie. (Sędzia w „Hermanie i Dorotei", idyła przy studni tamże.) Poszukiwacze analogij posuwają się jednak nieraz — jak mi się wydaje — za daleko. Cytowana np. przez autora, z powołaniem się na W. Scherera, analogja między Klärchen a Sulamitą nie przemawia do przekonania. Klärchen ma więcej rysów, zbliżających ją raczej do Delji Tibulla, czy Sulpicji, niż do Sulamity. „Prolog w niebie", który bezsprzecznie wywodzi się z Księgi Hioba, ma jednak z Hiobem — jak Goethe sam to określa — tylko „einige Aehnlichkeit". Również trudno się pogodzić z (cytowanym przez autora) Schererem, który w bólu i radości Małgorzaty słyszy echo Jeremjasza, i autor sam odnosi się do pewnych analogij z widoczną rezerwą. Rzecz jasna, że sumienność naukowa nie pozwoliła mu pominąć ich milczeniem. Autor starał się uwzględnić wszystko, co wchodzi w krąg tego problemu i wprowadzić polskiego czytelnika w zagadnienie nader ciekawe a w polskiem piśmiennictwie (nawet w odniesieniu do twórców polskich) dotąd rzadko poruszane. W (nader skromnej) liczbie polskich prac i studjów o Goethem, praca Stendiga stanowi pozycję poważną. (—)

Herman Sternbach.

Każdy ogólny sjonista kupuje legitymację partyjną.

Sytuacja polityczna w Palestynie

Jeszcze o planie Rady ustawodawczej. — Sytuacja wymaga czujności

Londyn (ŻAT) Jak już donieśliśmy, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. S. Brodetzki wygłosił na dorocznym zjeździe angielskich sjonistów referat o sytuacji politycznej. W toku swych wywodów prof. Brodetzki oświadczył m. inn.:

Kwestja naszej sytuacji politycznej w Palestynie wypłynęła w zaostrzonej formie naskutek ostatniego oświadczenia Wysokiego Komisarza, iż rząd palestyński dąży do realizacji Rady ustawodawczej i że do tej realizacji przystąpi niebawem po uprawomocnieniu się ustawy o samorządach lokalnych. Pragnę przedewszystkiem stwierdzić, że rząd

nie przedłożył nam żadnego konkretnego planu ani co do podziału mandatów w ewentualnej radzie, ani też co do jej funkcji i kompetencji

Twierdzenie, jakoby rząd miał już nawet zaproponować pewnym osobistościom żydowskim wejście w skład tej rady, może jedynie służyć za ilustrację faktu, do jak niskiego poziomu zostaliśmy ściągnięci przez wewnętrzne nasze spory. W istocie rząd dotychczas rozważał jedynie główne zasady projektu, nasza zaś odpowiedź była jedynie możliwą w obecnej fazie rozwoju Palestyny.

Nie możemy się zgodzić na zmiany konstytucyjne, któreby dały Arabom władzę zanulowania mandatu przez wyzyskanie ich większości w Radzie ustawodawczej.

Nie jesteśmy zdania, jakoby prawdziwa demokracja oznaczała, iż sytuacja nasza może być podporządkowana nastrojom nieprzyjaźnie wobec nas usposobionej większości. Demokracja w Palestynie opierać się może wyłącznie na fundamentalnej konstytucji tego kraju, mianowicie na postanowieniach mandatu. Nie możemy się zgodzić na to, by zmuszono nas do trwania w sytuacji skrępowanej mniejszości, mandat bowiem przewiduje nieprzerwany rozrost Żydowskiej Siedziby Narodowej, niema w nim natomiast mowy o dopuszczalności jakiejkolwiek koncepcji chronionej mniejszości. Żądamy od mandatarjusza poręczenia nam możności trwałej pracy i postępu w kraju.

Aczkolwiek nie pragniemy wywoływać żadnych nastrojów alarmowych, to jednak stwierdzić należy, **że sytuacja wymaga od nas pełnej czujności i obmyślanego postępowania.** Mogę tylko wyrazić nadzieję, że rząd nie oceni fałszywie nastrojów jiszuwu palestyńskiego i narodu żydowskiego na całym świecie. **Żaden plan, obliczony na podważanie fundamentów naszego ruchu, nie może nigdy liczyć na zgodę z naszej strony post factum, a może się natomiast stać źródłem nieszczęsnych antagonizmów w przyszłości.**

Obrona naszej bazy politycznej w Palestynie winna znaleźć wyraz nietylko w sferze naszych stosunków z rządem, lecz również w naszej postawie wobec Arabów i całokształtu zagadnienia Bliskiego Wschodu. **Mylą się ci pośród nas, którzy wszystkie nasze problemy polityczne wiążą z celami Wielkiej Brytanji, są również na fałszywej drodze ci, którzy w rachubę biorą wyłącznie aspiracje arabskie.** Musi być zachowana równowaga w ten sposób, by zapewnić naszą pozycję polityczną w kraju i stworzyć gwarancję na wypadek jakichkolwiek ewentualnych zmian. **Bliski Wschód znajduje się obecnie w okresie przełomowej ewolucji.** Zniesienie mandatu nad Irakiem i widoki podobnych posunięć w stosunku do Syrji spowodowały, że w pewnych kołach palestyńskich powstała nadzieja, iż identycznie będą się również wypadki rozwijały w Palestynie, w związku z tem wysuwa się już żądanie obdarzenia Palestyny ustrojem samorządowym, jakim Irak dysponował przed zniesieniem mandatu nad tym krajem.

My Żydzi nie dążymy **do czynienia wstrętów arabskiemu ruchowi narodowemu.** Przeciwnie, zawsze uważaliśmy Arabów za zaprzyjaźnioną rasę, z którą w ciągu stuleci współżyliśmy w zgodzie. W żadnym jednak wypadku nie możemy poświęcać politycznej naszej bazy w Palestynie. Jest to jedyna polityczna kotwica, która uratować może łódź żydowską w burzy. I dlatego też tak doniosłem jest w naszej pracy politycznej czuwanie nad rozwojem wydarzeń w Palestynie i dokoła niej. Reasumując ocenę sytuacji politycznej, pragnę wskazać, że w dziedzinie zagadnień praktycznych **zanotować możemy pewien postęp i że osiągnięto bardziej przyjazne ustosunkowanie się do naszej sprawy ze strony władzy mandatowej i administracji palestyńskiej.** Wiele jednak pozostało jeszcze do zdziałania w dziedzinie bezpieczeństwa, zaś pod względem naszej polityki narodowej znowu stoimy wobec fundamentalnych problemów, wymagających całej naszej rozważnej czujności i stosowania największej siły narodowej, na jaką zdołamy się zdobyć. Sądzę, że w okresie najbliższych 5 lub 10 lat **wyzyskamy całą naszą energję narodową i wszystkie wysiłki polityczne celem zachowania w niezachwianym stanie poręczonej nam przez mandat pozycji politycznej w Palestynie.**

Dalszą część swego przemówienia poświęcił prof. Brodetzki znanym stosunkom wewnętrznym w Organizacji sjon.

Po 40 latach Ica rozpoczyna działalność w Palestynie

Londyn (ŻAT) Odbyło się tu posiedzenie Anglo Jewish Association, na którem prezydent JCA sir Leonard Cohen złożył doniosłe oświadczenie o przyszłej działalności tego towarzystwa w Palestynie.

Mała liczba naszych kolonji w Palestynie — oświadczył sir Leonard Cohen — rozwija **się pomyślnie pod zarządem P. I. C. A. W ciągu ostatnich paru lat nieraz już poruszaliśmy zagadnienie wzmożenia naszej działalności w Palestynie.** Skoro jednak Argentyna i inne kraje pochłaniały wszystkie nasze fundusze nic mogło być mowy o nowych terenach kolonizacyjnych. Nadto decydowały rozważania natury ogólnej, uważano bowiem za niepożądane czynienie kroków związanych z ryzykiem o charakterze politycznym i gospodarczym, skoro nie jesteśmy na tego rodzaju ryzyko narażeni w naszej działalności w innych **poza** Palestyną krajach. Z biegiem jednak czasu w ciągu ostatnich lat nastąpiły pewne zmiany, **w wyniku których doszliśmy do rozważań, czy nie powinniśmy wyzyskiwać sposobności, gdyby się nam taka nadarzyła w pomyślnych warunkach, celem prowadzenia działalności kolonizacyjnej w ograniczonych rozmiarach w Palestynie.** Jest oczywiście jasnem, że gdybyśmy się na to zdecydowali, to **inicjatywa nasza byłaby wyłącznie inicjatywa towarzystwa kolonizacyjnego, zaś praca nasza prowadzona byłaby według wytycznych JCA,** które okazały się najpraktyczniejszemi w ciągu 40-letnich naszych doświadczeń. — Uwzględniając wspomniane zastrzeżenia, **ICA gotowa jest przystąpić do pracy.** W tej chwili **nie jestem w stanie składać bardziej konkretnego oświadczenia, pragnę jednak osobiście dać wyraz nadziei, iż wszelkie ewentualne trudności będą usunięte w duchu wzajemnego porozumienia, ja zaś ze swej strony uczynię wszystko, cokolwiek będzie w mej mocy, by podjęta pracę doprowadzić do pomyślnego skutku.**

Do żydowskiej młodzieży akademickiej

Koleżanki i Koledzy!

Walne zgromadzenie Stow. żydowskich słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko“ jest terenem, na którym dochodzą do głosu i ścierają się kierunki ideowe, nurtujące wśród żydowskich akademików. Albowiem zrozumiała — dzięki nam sjonistom, — młodzież żydowska, że problemy nasze, tak liczne i ciężkie, mogą być rozwiązane tylko wespół z zagadnieniami, z któremi boryka się całe żydostwo.

Przychodzimy do Was, Koleżanki i Koledzy z wezwaniem, abyście przy niedzielnych wyborach waszemi głosami wypowiedzieli się za sjonizmem.

Pamiętajcie o tem że głosowanie na listę sjonistyczną albo niesjonistyczną znaczy głosowanie za jedną lub drugą partją polityczną. Waszym głosem wypowiadacie się za tem, czy **chcecie i żądacie kontynuacji bytu narodowego.** Sjonizm jest największą, ale też ostatnią próbą utrzymania Narodu, jest ostatnią szansą, którą dała nam historja, by ziścić to, co było marzeniem pokoleń.

Pamiętajcie o tem, że miljony Żydów żyją w nędzy moralnej i materjalnej, którą radykalnie usunąć może tylko sjonizm stwarzając nowe społeczeństwo żydowskie w Palestynie, społeczeństwo na zdrowych podstawach społecznych.

Pamiętajcie o tem, że zalewa nas ze wszech stron asymilacja, wydzierająca nam całe odłamy naszego organizmu narodowego, grożąca nam niechybną zagładą, a którą tamować może jedynie sjonizm, który dokonał odrodzenia języka hebrajskiego i naszej całej kultury narodowe.

Pamiętacie o tem że sjonizm walczy o pełne, niczem nie ograniczone równouprawnienie dla Żyda, jako jednostki i dla nas, jako całości, że sjonizm organizuje żydostwo na całym świecie w jeden naród, w jedno społeczeństwo.

Przeciwstawcie się tym, którzy usiłują wyzyskać krzywdy Wam wyrządzone przez wrogów, dla napełnienia Waszych serc nienawiścią do własnego narodu, którzy, żerując na Waszej goryczy, zapuścić chcą w Wasze dusze jad, mający zabić w Was miłość do żydostwa i do wszystkich odwiecznych wartości naszego narodu!

Pamiętajcie o tem, że konstruktywna działalność samopomocowa akademików sjonistycznych stworzyła całe kadry inteligencji narodowej dopomogła niezliczonym braciom i siostrom naszym do zdobycia wiedzy i oświaty.

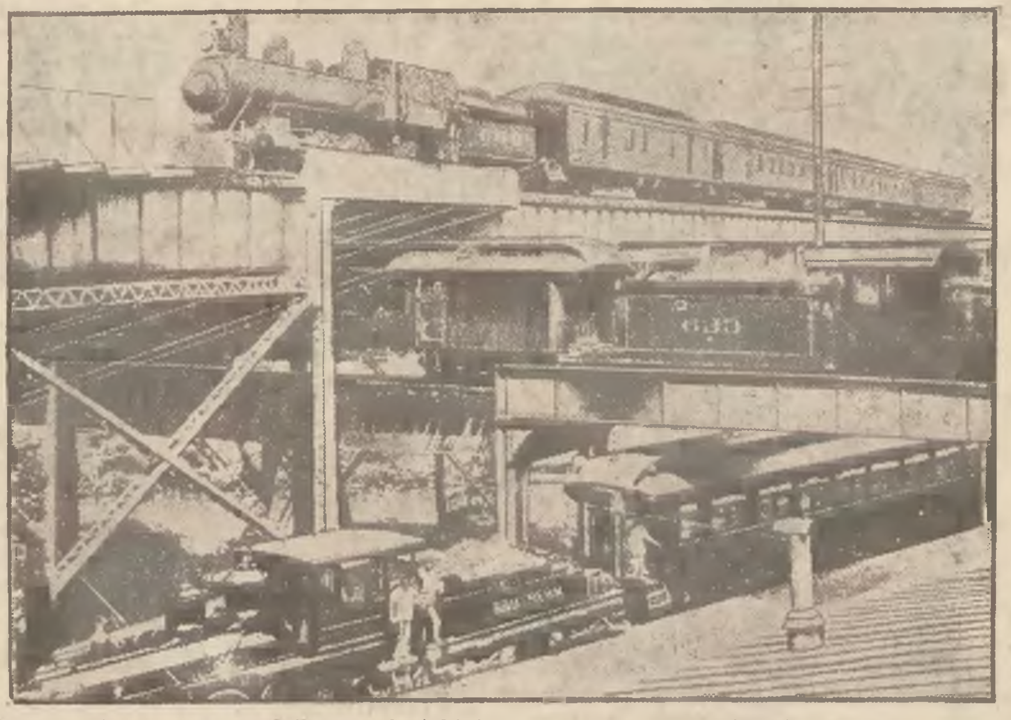
Koleżanki i Koledzy! Niechaj niedzielne wybory zamienią się w potężną manifestację żydowskiej myśli odrodzeniowej niechaj wykażą, że żydowska młodzież akademicka kroczy pod sztandarem niebiesko-białym, prowadzącym Naród nasz do wyzwolenia.

Dziś, gdy wrogowie nasi, łączą się we wspólnym wysiłku zniszczenia wszystkiego, co żydowskie, przy dzielnym akompanjamencie zdrajców terorystów z pod znaku Jewsekcji, odpowiedzmy potężnym akordem: **Niech żyje sjonizm! Niech żyje żydowska młodzież akademicka!**

Głosujcie wszyscy, jak jeden mąż na listę sjonistyczną!

Związek żydowskiej młodzieży akademickiej „Przedświt-Haszachar“ w Krakowie

Trzechpiętrowe linje kolejowe



Na zdjęciu punkt węzłowy koleji amerykańskiej w Richmond, gdzie linje kolejowe krzyżują sie na trzech piętrach.

Echa ze świata

Sensacyjne wykopalisko z doliny Jordanu

— Będziemy mogli, być może, ilustrować Stary Testament rycinami, pochodzącemi z wykopalisk — oświadczył niedawno pewien wybitny archeolog, na wieść o ostatnich odkryciach w dolinie Jordanu, gdzie znaleziono ni mniej ni więcej, tylko całą ścianę jednego z pałaców biblijnej Sodomy.

Ściana ma być pokryta freskami w guście Sodomistów i pochodzi z przed 4000 lat.

Cały ten cenny zabytek chcianoby przewieźć do Rzymu. W tym celu ścianę obramują olbrzymiemi belkami, co umożliwi dźwignięcie jej z ziemi i transport na specjalnie zbudowanych wozach.

Obliczają, że wziąwszy pod uwagę bezdroża doliny Jordanu, do wozu, transportującego ścianę pałacu sodomity, zaprzęgnąć trzeba będzie 6 tanków traktorów o sile 160 koni każdy.

Wyroki śmierci widowiskiem dla publiczności

Na marginesie dyskusji o sądach doraźnych w Polsce warto zanotować następujące wydarzenia z praktyki włoskiej. We Włoszech miano dnia 5. bm. stracić w Bergamo mordercę skazanego na śmierć, a dnia 6. bm. miała też nastąpić egzekucja wyroku śmierci w Mantui. Wykonywanie wyroków śmierci stanowi obecnie we Włoszech widowisko dla publiczności, być też może, że ma być wabikiem dla turystów, którzy z powodu kryzysu tak rzadko obecnie przyjeżdżają do Włoch. W Bergamo panowały tak gęste mgły, że musiano przesunąć wykonanie śmierci na 40 minut, by nie pozbawić publiczności widowiska. W Mantui lał znowu w oznaczonej godzinie egzekucji wyroku śmierci deszcz tak gwałtowny, że również musiano przesunąć egzekucję o 25 minut. Żadnej też nie stanowiło przeszkody, że na dzień 6. stycznia przypadało uroczyste święto Trzech Króli, można to raczej uważać za okoliczność zachęcającą do wykonywania wyroków śmierci, bo publiczność ma więcej czasu i może w całej pełni korzystać z widowiska. Nikt się też nie pytał, co o przesunięcia myśleli sami skazańcy, którym darowano jeszcze życie na 40 i 25 minut byleby publiczność nie straciła widowiska. Wszystko to dzieje się w Europie w styczniu 1933...

JAKIE STRATY PONIÓSŁ KONCERN KREUGERA?

Firma angielska Price Waterhouse, która przez dziewięć miesięcy badała księgowość koncernu Kreugera, ogłosiła obecnie swe sprawozdanie. Począwszy od 1. stycznia 1918 r. zainkasował Kreuger 2.870 milj. koron szwedzkich. Tytułem odsetek i zwrotów pożyczek wypłacił 668 milj., dla siebie zatrzymał 432 milj., resztę zaś t. j. 1710 milj. ulokował w papierach wartościowych, a 64 milj w monopolach. Rzeczywiste straty koncernu Kreugera — poza bezpośredniemi oszustwami — przyjmuje sprawozdanie na 935 milj. W 14 latach objętych przez sprawozdanie wykazał Kreuger 1179 milj. jako zysk, w rzeczywistości jednak zysk wynosił tylko 151 milj. Oszukańcze manipulacje Kreugera zaczęły się jeszcze w r. 1911.

NAJAZD SZPAKÓW NA NOWY JORK.

Więcej niż 300.000 szpaków zjawiło się nagle z przyczyn bliżej nie wyjaśnionych w Nowym Jorku i zagnieździło się w drapaczach chmur. Główną ich kwaterą stał się dach Metropolitan-muzeum. W dzień stanowią szpaki sensację dla tysięcy ludności, ale to masowe zbieranie się widzów tamuje komunikację publiczną. Magistrat zwrócił się więc do policji z prośbą o interwencję, ale i policja wobec tej inwazji ptaków była bezsilna. Zmobilizowano wprawdzie sikawki nowojorskiej straży pożarnej, ale ptaki dały sobie radę ukrywając się w załamaniach gzymsów i chroniąc się w ten sposób przed wodą. Gdy sikawki przestały działać, wylazły ptaki ze swych kryjówek i wróciły do swych gniazdek. Uczeni nie mogą sobie tej nagłej inwazji ptaków wytłómaczyć.

NOWA WYPRAWA WILKINSA ŁODZIĄ PODWODNĄ DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Z Nowego Jorku donoszą, że znany badacz polarny Wilkins organizuje drugą wyprawę łodzią podwodną do bieguna północnego. Jak wiadomo Wilkins latem 1931 usiłował łodzią podwodną „Nautilus" dostać się do bieguna północnego. Wyprawa wówczas się nie udała, a „Nautilus" został zatopiony obok wybrzeża norweskiego.

NOWA METODA PRZYWRACANIA DO ŻYCIA.

Amerykański chirurg, dr. Hyman, skonstruował aparat, przy pomocy którego wprawia on w ruch serce, które przestało bić od kilku godzin. Główną częścią aparatu jest cienki drut, który zapuszcza się w mięsień sercowy i przez który przechodzi prąd elektryczny w tem samem tempie, w jakiem bije normalne serce. Dotychczasowe doświadczenia dra Hyman'a dokonane na 2000 zwierząt uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem i doprowadziły do ożywienia działalności serca dróg oraz organów oddechowych.

CUDZOZIEMCY NA UNIWERSYTETACH W ANGLJI

Na uniwersytecie londyńskim studjuje ogółem 2387 studentów cudzoziemców, pochodzących z 31 krajów. Na uniwersytecie w Oksfordzie studjuje 72 cudzoziemców, w Cambridge — 471, w Edynburgu — 475. Największy kontyngent cudzoziemców w Londynie dostarczyły Indje, gdyż 728 studentów; z południowej Afryki studjuje 242 studentów.

CZY PIĘKNY ADOLF PŁAKAŁ?

Czy prawdą jest, że piękny Adolf płakał rzewnemi łzami, komunikując swym wiernym o odstępstwie Grzegorza Strassera? Czy też zachował spokój i zimną krew, jak wypada niemieckiemu Cromwellowi?

Kwestja ta, która interesuje zarówno 12 miljonów hitlerowców, jak i 23 miljony przeciwników Hitlera będzie wkrótce przedmiotem rozprawy sądowej w trybunale berlińskim. Albowiem dr. Frick, prawa ręka Hitlera, twierdzi, że piękny Adolf nie płakał, i że twierdzenie podobne, rozszerzane przez brata Grzegorza, Ottona Strassera, jest kalumnia. — Płakał, czy nie płakał? Sąd rozstrzygnie tę sprawę.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Min. Pieracki wojewodą lwowskim?

W kołach politycznych krąży pogłoska, że minister spraw wewn. płk. Pieracki ma objąć stanowisko wojewody lwowskiego z dużemi uprawnieniami politycznemi w stosunku do wojewodów tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Echa artykułu posła Witosa

W związku z enuncjacją zawartą w artykule prasowym prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego posła Witosa, o czem onegdaj donosiliśmy, ma naczelny komitet Stronnictwa Ludowego powziąć odpowiednie uchwały. Uchwała ta ma stwierdzić, **że artykuł p. Witosa jest odzwierciedleniem tylko jego osobistych poglądów.** Jednocześnie ma pojawić się oświadczenie PPS., że z rozmowami, jakie toczyły się na terenie Lwowa między pos. Witosem a byłym posłem Hausnerem, Polska Partja Socjalistyczna niema nic wspólnego.

Z EKRANU

„Rasputin"

(Kinoteatr „Uciecha")

Rasputin nie przestaje interesować twórców tak teatralnych jak i filmowych. Nie trzeba się temu dziwić, wszak ten chłop sybirski odegrał w życiu politycznem Rosji carskiej dużą rolę. Całe studjum, które się czyta jak najbardziej interesującą powieść, poświęcił mu przed laty znany publicysta niemiecki Rene Füllöp-Müller, z jego czasu wystawił dramat o Rasputinie Piscator w Berlinie, a obecnie dramat ten gra Teatr Artystów w Warszawie. Na ekranie pojawił się Rasputin już kilka razy, obecnie ostatniem jego wcieleniem filmowem jest kreacja Konrada Veidta. Że Veidt wielkim jest artystą, wszyscy wiedzą, niezapomnianą jest zwłaszcza jego kreacja w bajecznym filmie „Ostatnia kompanja". I tym razem dał wielki artysta niemiecki pyszną maskę i niezwykle interesującą stworzył sylwetkę, ale ma się mimo wszystko wrażenie, że Rasputin Veidta jest zanadto inteligentny i zamało żywiołowy.

Na dobro filmu zapisać należy unikanie jaskrawych efektów, a z kreacyj aktorskich wymienić jeszcze należy czarującą Musię w ujęciu znanej artystki niemieckiej Charlotty Ander. (-si).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dr Klumel opuszcza Warszawę

Znany działacz sjonistyczny dr. J. Klumel udaje się w najbliższym czasie na stałe wraz z rodziną do Palestyny. Ostatnio Biuro palestyńskie w Warszawie urządziło uroczysty bankiet pożegnalny na cześć dra Klumla.

O przyjęcie dla U. C. Grinberga?

Od 4-ch tygodni bawi w Warszawie, jak już o tem donosiliśmy, wybitny poeta hebrajski Uri Cwi Girnberg. Związek literatów żydowskich w Warszawie nie chciał urządzić uroczystego przyjęcia na cześć Girnberga, motywując to rzekomo negatywnym stosunkiem poety do języka żydowskiego. U. C. Grinberg miał się w Palestynie wyrazić, że nie będzie więcej pisał „żargonem nalewkowskim“. To powiedzenie, które okazało się oszczerstwem, spowodowało jidyszystów warszawskich do groźby, że odczyt Grinberga zostanie uniemożliwiony przez bojówkę. U. C. Grinberg chcąc dowieść, że zarzucone mu słowa są oszczerstwem, zaskarżył bundowską „Folkscajtung“ i zażądał dowodów jego rzekomego ataku przeciwko językowi żydowskiemu. „Folkscajtung“ zamieściła onegdaj artykuł, w którym donosi, że w zarzutach przeciwko Grinbergowi opierała się na artykułach pisarki żydowskiej Racheli Feinberg i pisarza J. J. Singera. Rachela Feinberg zaprzeczyła jakoby kiedykolwiek przytoczyła oświadczenie Grinberga, obrażające język żydowski, a J. J. Singer stwierdził, że ogłosił wiadomość o Grinbergu na podstawie nieskontrolowanych pogłosek. Rzecz znamienna, że współpracownik bundowskiej „Folkscajtung“ p. Małkin zaprotestował przeciwko decyzji zarządu związku literatów co do nie urządzenia przyjęcia na cześć Grinberga i domagał się rewizji tej decyzji. Okazało się więc, że Związek literatów padł ofiarą pomyłki i że tę pomyłkę trzeba obecnie naprawić. Istotnie w najbliższym czasie ma się odbyć oficjalne przyjęcie na cześć Grinberga, połączone z odczytem poety i recytacjami jego utworów.

Studenci Żydzi będą dopuszczeni do pracy w zakładzie anatomicznym

Delegacja studentów Żydów drugiego roku wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, interwenjowała u docenta zakładu anatomicznego w sprawie zapisania studentów Żydów do pracy nad preparatami i przyjęcia od nich opłat za preparaty. Delegacji oświadczono, że od piątku Żydzi będą już dopuszczeni do pracy nad preparatami. Co do odmowy zapisania medyków Żydów do pracy nad preparatami rzekomo z powodu nie dostarczenia trupów żydowskich zaszło nieporozumienie. Studentów Żydów drugiego roku wydziału lekarskiego już zapisano do pracy nad preparatami i pobrano od nich opłaty. Tymczasem jednak prof. Loth zamknął zakład anatomiczny, który nie był czynny przez poniedziałek i wtorek. Okazuje się, że szykanowanie medyków Żydów było dziełem starosty drugiego roku wydziału lekarskiego. Starostą tym jest student- endek, który chciał widać sprowokować nowe hece antyżydowskie na terenie zakładu anatomicznego. Prof. Loth nie dopuścił do awantur, atoli po nowym roku nie wznowił wykładów w zakładzie anatomicznym. W sprawie tej również interwenjowała delegacja Zarządu stowarzyszenia medyków żydowskich.

Wielki pożar w Otwocku

Onegdaj wybuchł w Otwocku groźny pożar w willi p. Dopaty przy ul. Warszawskiej. W ogniu stanął dwupiętrowy budynek, w którym na piętrze znajduje się kino „Capitol“. Zagrożony został również stojący w pobliżu willi gmach, w którym mieści się Bank Ludowy, Hotel Polski i apteka. Wobec zamknięcia w Otwocku komunikacji telefonicznej w godz. od 12 w nocy do 7 rano, akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona.

Dodać należy, że rozporządzenie o skasowaniu nocnej komunikacji telefonicznej weszło w życie właśnie przed kilku dniami, dnia 6 bm. Mieszkańcy płonącego domu musieli przez pieszego posłańca wezwać na pomoc ochotniczą straż Otwocka, znajdującą się o 2 klm. od miejsca pożaru. Zdołano ocalić parter płonącej willi oraz sąsiednie gmachy. Natomiast spaliło się doszczętnie połowa na piętrze kino Straty wynoszą 40 tys zł.

Wilki pod Lwowem

W ostatnich dniach zauważono w lasach Zubrzyckich stado wilków, złożone z kilkunastu sztuk. Wilki przesunęły się w kierunku Sokolnik, dzie od stada odłączyła się duża wilczyca, która zbliżyła się do zagród i rozdarła dwa psy Andrzeja Szaręgi, jednego psa zagryzła, po drugim pozostały tylko kości i skóra. Gdy wieść o pojawieniu się wilczycy rozeszła się po Sokolnikach, postanowiono urządzić obławę. Wybrali się z dubeltówkami na zwierza dwaj chłopi, którzy na polach pod Sokolnikami zastrzelili wilczycę. Miała ona na sobie dwie duże zabliźnione rany. Prawdopodobnie w teren podlwowski dostały się wilki od strony Karpat. Po towarzyszach wilczycy wszelki ślad zaginął.

„Fabryka“ fałszywych pieniędzy

W Warszawie przy ul. Wolskiej 106 mieści się skład węgla, należący do Karola Balewicza. Przy składzie znajduje się mieszkanie właściciela. Policja wykryła, że w tem mieszkaniu Balewicz, wraz z Wacławem Modzelewskim (Prądzyńskiego 51) urządzili sobie „mennicę“. Od października ub. r. fabrykowali oni jednozłotówki i 50-groszówki. Ostatnio wzięli się również do fabrykowania 10-złotówek. Podczas rewizji w mieszkaniu Balewicza wykryto tam kompletnie urządzoną „mennicę“ ze wszystkiemi materjałami i narzędziami. Znaleziono również kilkadziesiąt sztuk 10-złotówek, jeszcze całkowicie niewykończonych. Modzelewski został aresztowany w kuźni Stanisława Rutkowskiego (Chłodna 51), dokąd przyniósł do reperacji części maszyn do wyrabiania monet. Modzelewski i Balewicz zostali osadzeni w więzieniu.

—ooo—

Z Rzeszowa

SJONISTA RZESZOWSKI POWAŻNYM KANDYDATEM NA NACZELNEGO RABINA W SALONIKACH. Urodzony i zamieszkały w Rzeszowie przez długie lata dr. Henryk Koretz, zamieszkały obecnie w Berlinie, został zaproszony przez gminę żydowską w Salonikach celem ewentualnego objęcia naczelnego rabinatu w Salonikach. Dotychczasowy naczelny rabin w Salonikach p. Uziel przeniósł się do Tel Awiwu na stały pobyt, wobec czego wakuje to stanowisko ,a z pośród kilku kandydatów ma największe szanse dr. Koretz. Dr Koretz tak w Rzeszowie od najmłodszych lat jak i po studjach oraz we Wiedniu podczas studjów uniwersyteckich jako czynny sjonista, brał żywy udział na każdem polu pracy organizacyjnej.

KWALIFIKACJA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO EREC. W ub. wtorek obradowała w Rzeszowie komisja kwalifikacyjna dla osób wyjeżdżających do Palestyny na stały pobyt. Do „przeglądu kwalifikacyjnego“ stanęło 82 ludzi ,a to 65 chaluców i 17 ze stanu średniego z miast: Rzeszów, Dąbrowa, Dębica, Gorlice, Jarosław, Jasło, Leżajsk, Łańcut, Limanowa, Majdan Kolbuszowski, Pruchnik, Przeworsk, Radymno, Ropczyce, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnów i Tyczyn. W komisji kwalifikacyjnej zasiadali pp.: inż. Feldman, Bauminger, rabin Halpern, mgr. Hoffman, Hofstädter i Laufer z Krakowa, Potascher z Jarosławia oraz pp. O. Chaim (org. Poale Sjon Rzeszów), dr. H. Kanarek (prezes tut. org. sjońskiej) i Schlüssel (org. Mizrachi Rzeszów), a to bądź w charakterze członków z głosem stanowczym, bądźto z głosem doradczym. Z ramienia org. Haszomer Hacair brał udział w pracach komisji p. J. Pernsohn z Palestyny. Badania lekarskie przeprowadzał dr Schmelkes, a rejestracją zajęli sie pp. Reiber i mgr. Rosner. Przydział certyfikatów dla powyższych osób nastąpi po ostatecznem ukończeniu prac komisji.

PODPALENIE DOMU B. NARZECZONEGO. Niejaka Franciszka Djablikówna była zaręczona z robotnikiem Wojciechem Wiśniowskim, który ją jednak porzucił i ożenił się z inną. Z tego powodu opuszczona narzeczona Djablikówna podpaliła dom swego dawnego narzeczonego w Staromieściu ad Rzeszów i wskutek tego uległy zniszczeniu dom ze stajnią i chlewem, zboże oraz zginęły 2 krowy.

TRAGICZNY ZGON SAMOTNEJ ŻYDÓWKI. Onegdaj zmarła niejaka Emma vel Chuma Reich, około 60 lat licząca, żywcem spalona wskutek spowodowanego nieostrożnością ognia w swem mieszkaniu. Denatka od kilkunastu lat mieszkała samotnie w swym jednym pokoju, zdala od ludzi, gdyż przez ten cały czas wogóle nie wychodziła z mieszkania na ulicę. Od czasu do czasu tylko udawała się do swych sąsiadów dla załatwienia pewnych spraw, a żyła ze wsparć różnych znajomych i dalekich krewnych. Mimo nalegań ze strony znajomych o inny tryb życia, żyła ciągle w samotności, do czego spowodowały ją pewne niepowodzenia osobiste. Wskutek tego trybu życia wpadła nieszczęśliwa w pewien obłęd, który spowodował obłożną chorobę kilka tygodni trwającą, podczas której onegdaj dla potrzeb gospodarczych nieostrożnie zapaliła jakąś maszynkę, z czego powstał ogień, który spalił nieszczęsną samotnicę, nie mogącą nawet wołać o pomoc i ratunek.

NAGŁA ŚMIERĆ GOŚCIA W HOTELU. Przed kilku dniami przyjechał do Rzeszowa i zatrzymał się w hotelu Udziałowym emer. urzędnik sądowy Eugenjusz Mostkowicz ze Lwowa, 65-lat liczący, a ostatnio zajęty u notarjusza Wójcickiego we Lwowie. Nad ranem przybyła do pokoju służba hotelowa znalazła na łóżku zimne zwłoki; śmierć — jak stwierdzono — nastąpiła z powodu udaru serca.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZAZDROŚĆ.

Żona kapitana straży ogniowej do męża:
— Znów tak późno wracasz do domu?
— Gasiliśmy pożar w kinie.
— Tak, tak, dzisiaj kino, wczoraj kawiarnia, przedwczoraj teatr — same miejsca rozrywek!
(—) (Le Rire)

SPOTKALI SIĘ

— Szanowny panie! zamawiam 100 butelek koniaku. Jeśli będzie dobry, prześlę czek.
— Szanowny panie! Proszę o przesłanie czeku, jeśli będzie dobry, wyślę zaraz koniak. (Judge)

Z ostatnich wypadków w Hiszpanji



Grupa aresztowanych demonstrantów przed gmachem więziennym.

—o-O-o—

Na półwyspie Iberyjskim...

Republikański „dyktator w miękkim kapeluszu“

List z Madrytu

Onegdaj doniosły telegramy o krwawych rozruchach w Barcelonie. W związku z rozruchami następujący list z Hiszpanji nabiera tem większej aktualności.

AZANA.

Przed Casa dos disputados w Madrycie zatrzymuje się niewielka limuzyna. Podwójna warta „Guarda civil“ salutuje krępego pana, o smagłej cerze, który wysiada z wozu i znika w parlamencie w sposób możliwie najbardziej niewpadający w oczy. Przez chwilę tylko przypadkowy przechodzień ma przed sobą obraz potężnej czaszki wybitnie maurytańskiego typu. Energiczny zarys szczęk, mocno podkrążone oczy. Za ostremi szkłami okularów przenikliwe, nieufne spojrzenie. To Don Manuel Azana premjer i minister wojny republiki hiszpańskiej: człowiek o najpotężniejszej dziś władzy w kraju. „Dyktator w miękkim kapeluszu“ — tak z zawistnym podziwem nazywają go wrogowie. Jako mało znany urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, przez lata całe przygotowywał rewolucję. Zreorganizował armję i rozwiązał niesforne dowództwa pułków. W czasie ostatniego puczu monarchistycznego w Madrycie powitała spiskowców u wejścia do ministerstwa wojny — salwa karabinów maszynowych. Azana, pykając cygaro, kierował z okna ogniem.

W ciągu kwadransa było już po wszystkiem. Azana jest również autorem reformy rolnej i wyjęcia z pod prawa b. króla Alfonsa, co stało się za jego wolą. Obecny premjer otrzymuje codziennie mnóstwo listów z pogróżkami. Nie lubią go również i jego poplecznicy partyjni. Nie dziwota, jeśli zważyć, że zniósł on z dawna uświęconą tradycję systemu wolnych kart na kolejach żelaznych i że przeprowadził punktualne urzędowanie w ministerstwach o godz. 9-tej rano.

Prywatnie spotyka się go tylko o godzinie 1-ej w nocy w kawiarni „Aquarium“, gdzie toczą się rozmowy polityków madryckich. Azana siedzi wśród nich nieruchomo. Nie patrzy na nikogo, wie o wszystkiem, nie przysłuchując się rozmowie.

NIESPOKOJNY DUCH HISZPAŃSKI.

Pewna właścicielka mleczarni w **Barcelonie** zadenuncjowała bezrobotnego, że wypił szklankę mleka i nie zapłacił. Bezrobotnego skazano na jednodniowy areszt. Nazajutrz w mleczarni wybuchła bomba, która zdemolowała całe urządzenie i ciężko poraniła właścicielkę. Napis na jednej ze ścian domu głosił, że wyrok wykonała grupa „nieprzyjaciółce ludzkiego plemienia“ grupa anarchistów. — W pewnej przędzalni, której właścicielem jest Francuz, zwolniono dwóch robotników. Przedstawiciel syndykalistycznej organizacji zawodowej zażądał natychmiastowego przyjęcia zpowrotem robotników. Francuz, nieobeznany z obyczajami kraju, wzdragał się. Pewnej nocy nieznani sprawcy zniszczyli mechaniczne krosna i uniemożliwili puszczenie w ruch warsztatu. Żeby nie ulec zupełnej ruinie, Francuz przyjąć musiał zpowrotem odprawionych przedtem robotników.

Pewien wielki skład owoców południowych **w mieście Walencja** zainstalował w porcie elektrycznością poruszane dźwigi, żeby łatwiej przenosić ładunki. Ponieważ skutkiem tego zajęcie straciło 200 robotników, związek zawodowy robotników portowych w Walencji zażądał usunięcia mechanicznego kranu. Kiedy wzdragano się to uczynić, kran wysadzono najbliższej nocy dynamitem w powietrze.

W prowincji Jaen zrewoltowani robotnicy rolni zajęli dobra pewnego arystokraty. Zapasy żniw spalono, inwentarz żywy zrabowano, zarządcę zraniono ciężko. Sprowadził bowiem z innej prowincji 50 robotników rolnych, którzy odebrali chleb miejscowej ludności.

W Sewilli tłum zniszczył i podpalił klub andaluzyjskich obszarników, którzy uczestniczyli w puczu generała Sanjurio. Jeden z członków tego klubu, książę Medina — Celi, posiadał latyfundja wielkości 500.000 morgów. Obecnie w ramach reformy rolnej zamierzają na obszarach tych osiedlić 40.000 bezrolnych dzierżawców i ludzi małorolnych.

W niespokojnych czasach łatwo pojąć, że przepis służbowy „żelaznej gwardji hiszpańskiej“, guarda-civil nakazuje wartę odbywać i patrolować jedynie we dwójkę i stale z naładowanym karabinem w ręku. Rozkaz ten dotyczy nawet załatwiania najdoraźniejszych potrzeb ludzkich...

H. W.

Bezdomne dzieci w Berlinie

Nigdy jeszcze w Berlinie nie widziało się tyle dzieci na ulicach co w wieczór Sylwestrowy. Wszędzie ich pełno: na ulicach, po bramach, przed wejściem do metro, przed sklepami, pod filarami kolei miejskiej... Dzieci w wieku od 8 do 12 lat, mizerne, lekko ubrane, drżące z zimna. W zziębłych zsiniałych od mrozu rękach trzymają pudełka z towarem: bananami, zabawkami, galanterją, zapałkami.

Dzieci te tworzą całą armję „bezprizornych“ w Berlinie; wypędzone przez warunki z domu, żyją życiem ulicy, kształcą się tutaj, wychowują, tutaj też z ulicy czerpią środki na swe utrzymanie.

Reporter jednego z wielkich dzienników berlińskich przeprowadził szereg wywiadów z dziećmi ulicy. Oto kilka z nich.

Gustaw K. 11 lat. „Rodzice moi są bezrobotni. Pieniądze, które zarabiam, zatrzymuję dla siebie. Chodzę do szkoły, a za to trzeba płacić. Mieszkam daleko od domu, bo matka nie chce, aby sąsiedzi nasi wiedzieli, że sprzedaję na ulicy“.

Jan F. 7 lat. „Te małe myszki, które sprzedaję, kupiłem sam u hurtownika. Płacę za nie sześć fenigów sztuka, a sprzedaję po 10 fenigów. Czasem zarabiam trzydzieści fenigów dziennie. Wszystko oddaję mamie“.

Kurt R. 8 lat. „Niech pan kupi tę myszkę, oddam ją za dwadzieścia fenigów. Dostałem ją od kolegi. Zaczynam dopiero handlować. Jak zbiorę 30 fenigów, pojadę do hurtownika i kupię sam myszki. Moja mama nie wie jeszcze, że jestem sprzedawcą ulicznym“.

Egon S. 11 lat. „Prawie wszyscy moi koledzy szkolni handlują na ulicy. Rodzice nie mają pracy, więc trzeba dać sobie jakoś radę. A nawet jeśli rodzice coś zarabiają, to jeszcze nie wie, żeby wystarczyło dla wszystkich“.

Henryk S. 13 lat. „Ciężka to rzecz — handel uliczny. Konkurencja. Te bębny łażą nam po piętach. Niech tylko zobaczą, że przechodzień zatrzyma się przy mnie, już go obskakują ze wszystkich stron i nagabują. Najgorzej przy wejściach do kolei podziemnej“.

Erwin L. 9 lat. „Nie mam braci, tylko siostry. Ale one nie mają odwagi wyjść na ulicę. Trudnię się już oddawna handlem ulicznym. Dawniej bawiło to mnie, teraz co innego... twardy mus“.

Jan M. 13 lat. „Mieliśmy sklep, ale ojciec splajtował. Moja matka wie, że sprzedaję cukierki na ulicy. Odkłada zarobione pieniądze. Gdy zbierze się 5 marek kupi mi kamasze. W czerwcu kończę szkołę. Nie wiem sam, co zrobię potem. Moi rodzice też nie wiedzą, co ze mną będzie“.

Skazanie na śmierć brzemiennej kobiety

Wyrok śmierci na skazanej w Kolumbji z powodu zastrzelenia policjanta na stracenie przez krzesło elektryczne Beatrycy Snipes, ma nastąpić w 3 miesiące po urodzeniu dziecka. Cała ta sprawa wywołuje w stanie Karolina, gdzie od czasów wojny stanów północnych z południowemi nie wykonano żadnego wyroku śmierci na kobiecie, olbrzymie poruszenie. Pani Snipes siedzi obecnie w więzieniu w Kolumbji i spodziewa się w tych dniach dziecka, a w trzy miesiące później tj. w pierwszej połowie kwietnia ma być stracona. Cały szereg organizacyj kobiecych w Stanach Zjednoczonych rozpoczął kampanję za ułaskawieniem pani Snipes, i wystosował apel do gubernatora, by wyroku śmierci nie wykonano.

OSYP DYMOW.

W siódmem niebie

Nowy Jork ma krótką pamięć. Nigdy nie konfrontuje się tam myśli, nie cofa się wspomnień. A jednak dziś jeszcze pamiętają nielada wydarzenie: Pewnego dnia zepsuło się naraz w 45-piętrowym „Manhattan Building" sześć wind, co spowodowało, iż kilkanaście tysięcy osób (ludność małego miasta) musało pieszo odbywać wędrówkę do swych biur. Także Mike i Sady — (oddawna się pobrali) — pamiętają dokładnie ów dzień.

* * * *

Mike pracował na 43-ciem piętrze w firmie Grean i Ska. Sady o jedno piętro niżej jako stenotypistka i sekretarka adwokatów Brown i Brown. Posadę tę miała do zawdzięczenia swemu ojcu jednemu z urzędników technicznych zarządu domu, znajomemu Brown i Browna od wielu lat.

Amerykański drapacz chmur, ze swojemi niezliczonemi biurami i sklepami, jest odrębnym, dla siebie zamkniętym organizmem, żyjącym własnem, ściśle uregulowanem życiem. Nikt nie mieszka w pokojach, których liczba dochodzi do kilkuset. Nikt też nie zostaje w nich na noc. Pokoje te stoją puste i są ponure. Dopiero rano ożywia się cały gigantyczny gmach, gdy z wybiciem zegara wlewa się w jego mury wartkim strumieniem wielobarwne, pulsujące życie. — Wchodzą pośpiesznym krokiem młodzi ludzie, przynosząc pisma poranne. Na dole też obok siebie, jedna za drugą stoją młode dziewczęta, czekające na windę i „w ostatniej chwili" jeszcze karminujące blade wargi. Do góry i na dół, na dół i do góry kursują zgrzytające i piszczące windy. Dla rychlejszego pokonania przestrzeni przeznaczone są t. zw. windy ekspresowe, zatrzymujące się tylko na każdem dziesiątem piętrze. Czasem trzeba więc wysiąść i czekać na windę „lokalną", zatrzymującą się naprzykład na 17 czy 39 piętrze...

Jest ogólnie przyjęte, że w podróży ludzie zawierają rychło znajomość. Tak więc spotkali się pewnego razu Mike i Sady w windzie, w czasie podróży w wyższe regjony gmachu. — Wszak jedzie się aż na 40-ste piętro, a gdy się ma odrobinę szczęścia — stoi się blisko, tuż obok siebie. Mówić, czy choćby rzec „how do you do" jest więcej jak ciężko. Winda syczy i piszczy, więc ludzie milczą. Ale głową można manewrować dowolnie, można nią poruszać, można się nawzajem obserwować, nawet się uśmiechnąć. To już coś warte i czasem przyjemne. Cała ta przyjemność trwa 3 minuty, a czasem dłużej. Ale nie na tem koniec! Na czterdziestem piętrze trzeba przesiadać i czekać na „lokalkę". Wreszcie może Mike powiedzieć: „how do you do", a Sady odpowiada: „how are you?" Potem uśmiechają się jeszcze weselej, pogodniej i mówią coś niecoś o pogodzie i najnowszym filmie. Wszystko to jednak razem — gdy się ma pecha — trwać może zaledwie minutę. Wspólna podróż w pustym stosunkowo lifcie lokalnym, aczkolwiek bardzo krótka, jest punktem szczytowym całej sprawy. Jest tu spokojnie i wygodnie. Jest możliwe wypowiedzieć się swobodniej, wyraźniej: o sporcie, polityce i — o ile możności — o socjologji — tak, że jedno opowiada drugiemu czemprędzej to wszystko o czem zdołał(a) przeczytać w piśmie porannem.

Na 42-giem piętrze Sady opuszcza windę, a Mike jedzie dalej i może jeszcze przez przestrzeń jednego piętra — marzyć. Po chwili istnieje dla niego tylko — wełna, dla niej: Brown i Brown i bezustanna, wyczerpująca, gorączkowa praca do piątej.

„Bardzo miły chłopak" — opowiada Sady ojcu o Mike'm: „Wydaje się też być mądrym..."

„Kim on jest właściwie? Skąd pochodzi? Czy robił ci jakieś propozycje? Zapraszał na spacer? A ile zarabia? — wypytywał się dyskretnie ojciec.

Sady tylko mruknęła coś niewyraźnie, bo jakże mogła dać na to wszystko odpowiedź, skoro go znała zaledwie ze wspólnychy podróży windą — ekspresem i windą lokalną.

Tak więc sytuacja nie doznała zmiany aż do dnia, który pozostał w pamięci kilku tysięcy obywa el. Nowego Jorku, t. j. dnia, w którym popsuły się nagle wszystkie windy olbrzymiego „Manhattan Building". Nie pozostało nic innego, jak iść pieszo i wlec się na czterdzieste pierwsze, czy czterdzieste piąte piętro drapacza chmur. Dwanaście tysięcy osób odbywało rano tę samą wędrówkę. Z zaciśniętemi zębami, zziajana, stękająca, klnąca masa ludzka — drapała się na górę, stopień po stopniu, piętro za piętrem, coraz wyżej i wyżej, masa — zrozpaczona, bezsilna. Można było zazdrościć tym, którzy pracują w parterze lub niższych piętrach, już zgoła niewesoła była sytuacja innych.

A jednak znalazło się dwoje z tych „najwyższych", którzy mimo tej niewygody — czuli się szczęśliwie... Sady i Mike odbywali wspólnie wędrówkę, czyli — jak to nazwali urzędnicy — „drogę męki". Śmiejąc się i biegnąc — jak dzieci — przeskakiwali stopnie, czterech, pięciu czy sześciu pięter. Na siódmem na chwilę się zatrzymali. Mike pytał: „Czy pani zmęczona?" — a Sady odpowiadała: „Nie". Na dwunastem piętrze odpoczywali trzy minuty. Mike opowiedział, że jeszcze jako dziecko przybył z Hamburga, a Sady pytała gdzie leży Hamburg i czy to daleko? Na 18-tem piętrze dowiedział się Mike, że matka Sady umarła przed czterema laty i Sady jest jedynaczką. Na 22-giem znowu odpoczywali. Na 26-tem Mike pokazał fotografię matki, którą przypadkowo miał przy sobie. — Między 27-mem a 28-mem piętrem Sady skonstatowała, że jest bardzo podobny do swej matki. Masa ludzka, która Sady i Mike od samego dołu otaczała — stawała się coraz rzadszą, także rozmowa była coraz intymniejsza. Na pierwszym stopniu 33-go piętra opowiedział Mike, że zarabia 45 dolarów tygodniowo i ma nadzieję, że po Wielkanocy otrzyma podwyżkę do 56-ciu. Na 34-tem piętrze Sady oparła rękę na ramieniu Mike. Jakiś wysoki, chudy mężczyzna szedł za nimi, stękając i mrucząc coś niezrozumiale. Nareszcie i on znikł. Gdzieś na końcowem piętrze trzeciej dziesiątki Mike pocałował swoją towarzyszkę, a jeszcze wyżej — Sady pocałowała jego. Oboje czuli się jak w siódmem niebie, aczkolwiek było to zaledwie 41-sze piętro.

Gdy na 42-giem piętrze skończyli swą mitręgę, swą „męczącą drogę" — sami nie przypuszczali, że tu właściwie rozpoczyna się dla nich nowa droga, niemniej uciążliwa i męcząca.

Sady przyszła do biura o 15 minut zapóźno i dlatego miała zostać o kwadrans dłużej. Gdy wróciła później do domu, stroskany ojciec wypytywał ją, czy jest zmęczona i jak tam wogóle sprawy stoją. Gdy się dowiedział, że za pół godziny przyjdzie do nich Mike, egzaminowany elektrotechnik i jeden z urzędników zarządu technicznego wspomnianego domu, zauważył: „No, ale jemu teraz nic nie powiemy, że to ja właśnie zepsułem windy. Dopiero sam kiedyś zrozumie mój dowcip"

ZE SPORTU

Narciarze żydowscy na start!

Igrzyska Zimowe „Makkabi" w Zakopanem zgromadzą na starcie reprezentacje narciarskie kilkunastu państw, które będą walczyć w licznych konkurencjach o palmę pierwszeństwa i miano najsilniejszego Związku. Lecz nie to tylko jest celem Igrzysk Zimowych. Właściwym i głównym celem ich jest wykazanie tężyzny fizycznej młodzieży żydowskiej, ich regeneracji fizycznej, wykazanie, że żydostwo wyszedłszy z golusu rozprostowało plecy i na drodze renesansu osiągnęło równomierne wyniki z innemi narodami. Temu celowi służą organizowane przez Komitet Igrzysk biegi propagandowe, połączone z ubieganiem się o odznakę sprawności narciarskiej. Biegi te są przewidziane dla młodzików do lat 14 (4 km), junjorów do lat 18-tu (9 km), panów od lat 18—31 (12 km) i senjorów od lat 32 wzwyż (12 km). Przy osiągnięciu pewnego minimum wykazuje startujący sprawność, że w sporcie narciarskim doszedł do pewnej wprawy, która pasuje go na miano dobrego narciarza. Tę sprawność dokumentuje na zewnątrz piękną odznaką, którą za swój wyczyn sportowy otrzymuje i którą może się od tej chwili szczycić. Niskie czasy zakreślone przez Komitet dają każdemu uprawiającemu sport narciarski możność zdobycia odznaki i umieszczenia jej na swoich piersiach po przebiegnięciu trasy. Te wszystkie okoliczności wpłyną niewątpliwie na to, że nie zbraknie na starcie ani jednego narciarza żydowskiego, gdyż każdy w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie chętnie spełni ciążący na nim jako sportowcu żydowskim obowiązek. A więc narciarze żydowscy na start!

Poniżej zamieszczamy regulamin biegów o odznakę sprawności.

§ 1. Zawody o odznakę sprawności odbędą się w czasie Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem 2—5 lutego 1933 r.

§ 2. O odznakę może ubiegać się każdy członek W. Z. Makkabi.

§ 3. Odznaka jest podzielona na kategorje:

I. Kategorja dla panów ponad lat 18. i pań ponad lat 17.

II. Kategorja dla młodzieży.

§ 4. Aby osiągnąć odznakę, należy uzyskać następujące czasy: I kategorja dla panów:

Od lat 18—31 na 12 km. 1,30,24, na 18 km. 2,17,24 od lat 32—39 na 12 km. 1,33,24, na 18 km. 2,22,14, 40—49 na 12 km. 1,36,48, na 18 km. 2,27,00, 50—60 na 12 km. 1,45,00, na 18 km. 2,55,30, 60 i ponad na 12 km. 2,00,00, na 18 km. 3,27,00.

I kategorja dla pań na 8 km. od lat 17—29 1,12,00 od 30—39 1,22,00, 40 i ponad 1,30,00.

II kategorja dla młodzików 12—14 lat 4 km. 0,40,00, junjorów 15,17 lat 9 km. 1,28,00, dziewcząt 14—16 lat 4 km. 0,55,00.

§ 5. Zgłoszenie do zawodów o odznakę sprawności należy uskutecznić na formularzu dokładnie wypełnionym i przesłać przez klub, związek krajowy lub wprost na adres Sekretarjatu narciarskiego Igrzysk Zimowych Makkabi, Kraków, Mikołajska 6. Przy zgłoszeniach wprost należy załączyć legitymację członkowską W. Z. Makkabi.

§ 6. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi 25-go stycznia 1933 r.

§ 7. Losowanie nastąpi 1 lutego 1933 r.

§ 8. Odprawa uczestników biegów odbędzie się w sali „Morskie Oko", Zakopane, dla uczestników biegów 4, 8, 9, 18 km. 1 lutego 1933, biegu 12 km. 4 lutego 1933 r.

§ 9. Każdy uczestnik zawodów dostaje przy odprawie numer startowy za kaucją zł. 0,50. Kaucje zwraca się po zwróceniu numeru startowego.

§ 10. Startowe dla wszystkich biegów wynosi zł. 2.

§ 11. Bieg 18 km. jest dostępny tylko dla zawodników, którzy zostali wyznaczeni przez związki krajowe do zawodów punktowanych.

§ 12. Zdobyte odznaki rozdziela się po zweryfikowaniu zawodów, dnia 5 lutego 1933, w biurze zawodów, Zakopane, ul. Krupówki.

§ 13. Orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej są ostateczne i nie ulegają zaczepieniu. Opłaty startowe zwraca się jedynie w tym wypadku, o ile zawody się nie odbędą.

§ 14. We wszystkich innych wypadkach są miarodajne „Międzynarodowe przepisy zawodów r. 1932" (F. I. S.)

NOWE POLA DJAMENTOWE W TRANSVAALU.

W Transvaalu odkryto nowe pola djamentowe zajmujące 3 1/3 km. długości, 150 mt. szerokości. W 100 wagonikach szutru znajduje się przeciętnie od 100 do 170 karatów brylantów. Są to zatem najbogatsze złoża djamentów znane w świecie. Niewiadomo tylko, co robić z tem bogactwem, gdyż rynek nie może dzisiaj wchłonąć nowych partji, ceny spadły, a popyt zmalał. Prawdopodobnie eksploatacja nowoodkrytych złóż djamentowych będzie zawieszona aż do poprawy sytuacji na rynku djamentarskim.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 19	STYCZEŃ 13 PIĄTEK 15 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 47

Bal Prasy

Przygotowania do zapowiedzianego na dzień 1-go lutego w salach Starego Teatru Balu Prasy są w pełnym toku. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, który bal ten według dorocznej tradycji organizuje, przygotowuje wszystko, co do podniesienia nastroju i zabawy publiczności przyczynić się może.

Bal tegoroczny odbędzie ze specjalnym splendorem, albowiem protektorat nad nim objął Pan Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki, który także zaszczyci bal swoją obecnością.

Jak już podkreślaliśmy odbędzie się ścisła selekcja osób zaproszonych. Toteż osoby pragnące wziąć udział w balu zechcą łaskawie już obecnie zwracać się listownie do komitetu balu pod adresem: Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, Kraków, ul. Basztowa, dom „Feniksa" celem wciągnięcia na listę zaproszonych. Zaproszenia, po ukończeniu ich druku. będą tym osobom przesłane pocztą.

Lokatorzy walczą o obniżkę komornego

Otwarcia sesji sejmowej oczekują z niecierpliwością organizacje lokatorskie.

Z chwilą bowiem otwarcia Sejmu, Zrzeszenie związków lokatorskich zamierza zwrócić się do wszystkich klubów parlamentarnych i złożyć im memorjał, wystosowany już swego czasu do władz państwowych w sprawie obniżki komornego w starych i nowych domach.

W memorjale tym lokatorzy domagają się ustawowej zniżki komornego o 30—40 proc., tłumacząc ją koniecznością życiową. W tej bowiem wysokości uległy zniżce wszelkie zarobki, zarówno urzędnicze, jak kupców i wolnych zawodów.

Zrzeszenie związków lokatorskich obiecuje sobie bardzo dużo ze swej akcji na terenie klubów parlamentarnych.

Zrzeszenie ma nadzieję, że nareszcie sprawa obniżki komornego wejdzie na nowe, pomyślne tym razem tory.

Sprawy mieszkaniowe
wedle nowego postępowania sądowego

Towarzystwo Właścicieli Realności m. Krakowa, pl. Szczepański 2 komunikuje nam: Z dniem 1 bm. weszły w życie na całym obszarze Państwa nowe przepisy postępowania cywilnego w sądach. Wedle tych przepisów, sądowe wypowiedzenia lokali i mieszkań, przeciw którym wolno było stronie przeciwnej wnieść zarzuty do Sądu, zostało uchylone. Nowa procedura zna tylko pozwy sądowe o rozwiązanie umowy najmu i pozwy o wydanie lokali itp., w starych domach poparte ważnemi przyczynami z ochrony lokatorów lub o odebranie przedmiotów najmu. — W pozwie takim można zamieścić wypowiedzenie. Spory mieszkaniowe będą mogły kończyć się już w jednej lub dwóch instancjach, zależnie od wartości przedmiotu sporu. — Dotychczasowe przepisy o umownych zwyczajowych i ustawowych terminach wypowiedzenia, o skuteczności rozstrzygnięć sądowych w sprawach z lokatorami, także przeciw sublokatorom, oraz o milczącem odnowieniu najmu pozostają w mocy. — Z pozwem o wydanie przedmiotu najmu, można połączyć pozew o zapłatę komornego. — Na wniosek powoda Sąd zabezpieczy roszczenie o komorne z przynależnościami przez natychmiastowe zastawnicze opisanie i zajęcie ruchomości lokatora, znajdujących się w jego mieszkaniu. — Przy wydaniu wyroku w sprawie o wydanie mieszkania lub zapłatę roszczeń z najmu, Sąd nada wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności, jeśli wyrok zapadł na podstawie uznania, jeśli jest zaoczny, lub jeżeli opóźnienie uniemożliwiłoby, lub znacznie utrudniło wykonanie wyroku, albo naraziło powoda na straty.

Na podstawie zarządzenia Prezydjum Sądu Okręgowego w Krakowie został w Sądzie grodzkim w Krakowie utworzony osobny oddział wyłącznie dla spraw mieszkaniowych, złożony z 2-ch sędziów, wobec czego należy się spodziewać przyspieszenia tych spraw.

Wielki proces o oszustwo asekuracyjne i podpalenie

(rg) W kwietniu ub. roku toczył się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw Eugenjuszowi Reichertowi, przemysłowcowi i Janowi Dudziakowi, robotnikowi, zatrudnionemu u Reicherta, którzy oskarżeni byli o to, że podalili składy meblowe w Płaszowie, będące własnością Reicherta, a to celem uzyskania premji asekuracyjnej.

Po przeprowadzonej rozprawie, na której Reicherta bronił adw. Szurlej z Warszawy, sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę obu oskarżonych, naskutek czego zapadł wyrok uniewinniający.

Naskutek skargi kasacyjnej, wniesionej przez prokuratora dr. Boryczkę, sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który — jak donieśliśmy — zniósł wyrok pierwszej instancji i polecił ponowne rozpatrzenie sprawy.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa Reicherta i Dudziaka znajdzie się w lutowej kadencji. Termin rozpoczęcia rozprawy został wyznaczony na 6 lutego i potrwa ona do 16 lutego. Reicherta bronić będzie adw. dr. Aschenbrenner.

Ofiara nieostrożnej jazdy

Gawryła Franciszek, szofer, zam. Rolna 16, prowadząc auto-dorożkę ulicą św. Gertrudy wskutek nieostrożnej jazdy potrącił przechodzącą przez jezdnię Józefę Chrzanównę, laborantkę, zam. Rynek Dębnicki 4. która upadając na bruk doznała potłuczenia i zdarcia naskórka oraz prawdopodobnie wstrząsu mózgu.

Pierwszej pomocy udzielił jej major Chudzicki, lekarz wojskowy, jadący autodorożką, którą następnie została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przem. przyjmuje do 15 bm. zgłoszenia na kursy: krawieckie — kroju męskiego i damskiego, obsługi kotłów parowych (II kurs), obsługi maszyn parowych i trykotarstwa maszynowego, zaś do dnia 25 bm. na kursy: trykotarstwa ręcznego, bieliźniarski i rysunków odręcznych dla pracowników krawieckich. Zgłoszenia i informacje ul. Smoleńsk 9.

— **NAPADNIĘTY PRZEZ ZŁODZIEJI.** Stróż kolejowy na stacji Kraków—Płaszów Rudolf Lalik (lat 35), został pobity przez złodziei węglowych w czasie służby, wskutek czego udał się na pogotowie ratunkowe skąd po opatrzeniu odszedł do domu. Za sprawcami pobicia prowadzi policja dochodzenia.

— **ZŁODZIEJKA SKLEPOWA.** Zając Anastazja (lat 45) zam. w Gawłowie pow. Bochnia została aresztowana za kradzież materji wart. 100 zł w sklepie bławatnym Jakóba Przeworskiego przy ul. Bożego Ciała 1 8. Skradzioną materję Zającowej odebrano i oddano poszkodowanemu.

— **POŻARY I ZGLISZCZA...** Krakowska straż pożarna interwenjowała wczoraj na ul. Mazowieckiej 33. gdzie w sklepie Michała Irzyka zapaliła się od rury pieca ścianka drewniana. Drugi pożar był na placu Jabłonowskich, gdzie zapaliła się słoma na podwórzu domu pod l. 4, wreszcie na ul. Wrocławskiej 19, gdzie na cieplarni zapalił się komin drewniany.

—oOo—

—oOo—

— **„PICCARDJADA NA WENERĘ".** W styczniu w każdą sobotę w Jamie Michalika ul. Florjańska urządza zabawę Malarja. Wstęp 3 zł. Akad. 2 zł. Dochód na Bratnią Pomoc Wolnej Szkoły Malarstwa. Beza-Jazz 10 ludzi — Tańce — Maski Atrakcje — Humor malarski. 405 x

—oOo—

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. DR. BARBARY Z LANDAUÓW SZANCEROWEJ** złożyli na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) PP. Prof. Leonowie Sternbachowie zł 25. apt. Michałowie Sternbachowie zł 25, Dr. Edwardowie Sternbachowie zł 25. 1863k

—oOo—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób błp. Toli Gottliebowej złożyli Drowie Schuldenfreiowie zł 20 na „TOZ" w Krakowie.

NADESŁANE

Podziękowanie.

WP. Lekarzom **DR. KLEMENTYNIE WELFELD I DR KORNMEHLOWI** za ich nadzwyczajną troskliwość i oddaną opiekę. WP. Paniom i Panom oraz moim Młodszym Kolegom, którzy w najcięższej dla nas chwili okazali tyle serca, życzliwości i współczucia ludzież Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi naszemu nieodżałowanej pamięci synowi Bronusiowi Spirerowi — składają tą drogą serdeczne słowa podzięki

1862 **ALFREDOWIE SPIREROWIE.**

— **W TOW. MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ** im. J. Dominika mistrz Krakowa na r. 32/33 p. dr. Ameisen rozegrał w ubiegłą niedzielę jednocześnie 14 partyj z najlepszymi krakowskimi szachistami i osiągnął świetny rezultat: 9 wygranych, 3 remis, 2 przegrane. Program przyszłego tygodnia przewiduje: w niedzielę 15 bm. o godz. 4 pop. p dr. Por. „Studja" w środę dn. 18 bm. o godz. 7.15 w. p. Szajer „Kombinacje szachowe"; w sobotę dn. 21 bm. o godz. 6.15 w. „Turniej gry prędkiej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

KOMUNIKATY.

— **„PRZYSZŁOŚĆ — HEATID"** Sarego 7. **Dziś** o godz. 7. wiecz., wieczór dyskusyjny.

— **PRZEDŚWIT — HASZACHAR urządza II.** Obóz narciarski na Zwardoniu. Zgłoszenia aż do niedzieli 15. I. przyjmuje sekretarjat codziennie między 8—9.30 wieczór w lokalu Starowiślna 1, III. p.

— **„TEL-CHAJ".** Dziś o 7.30 w. raport, po raporcie referat brata S. Wernera.

— **STOW. KOBIET „MIZRACHI".** Jutro w sobotę o 8 w. pierwsza lekcja języka hebrajskiego Miodowa 26.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** w Krakowie (Resort Zwrotu Długów). Sumy ze zwrotu długów należy wpłacać jedynie na konto PKO „Ogniska" Nr. 404.097, przyczem listy upominalne, wysłane przez Resort Zwrotu Długów, zaopatrzone są w podpisy prezesa ewent. fascimile i sekretarza oraz w okrągłą pieczątkę Stow. z insygniami U. J.

— **WIELKI WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA ŻYDOWSKIEGO** z udziałem art. Żyd. teatru p. Reinglasa i p. Bluma dziś o 7.30 wiecz. w Związku Zawod. Żyd. Pracown. Umysł. Starowiślna 1. III. p. W programie Perec, Halpern, Nadir, Tunkler i in. Goście mile widziani.

— **Z ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.** Jutro w sobotę o 7 wiecz. w sali Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. Jasna 2 odczyt dra Wilhelma Mautla n. t. Mozart: Symfonja C dur (Jupiter) z ilustracją muzyczną.

Zamiast kwiatów na grób bł. p. **DR. BARBARY Z LANDAUÓW SZANCEROWEJ** kładają **Pp.** Szancerowie i Rittingsteinowie zł. 50, na rzecz Zakładu Wychow. Sier. Żyd. Dietla 64. 885g

—oSo—

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** Franciszka Sperber l. 68 Antonina Gottlieb l. 42.

Kilkunastu chłopów rumuńskich zamarzło na śmierć w drodze na wybory

Bukareszt, 12. 1. (R) Wielkie opady śnieżne ostatnich dni i silne mrozy, jakie nawiedziły Rumunję, **przybrały rozmiary katastrofalne.** Opady śnieżne w niektórych okolicach dochodzą do wysokości 3 metrów. Linje telegraficzne i telefoniczne na całym obszarze Karpat południowych są zerwane. **Komunikacja kolejowa jest niezmiernie utrudniona.** Wiele miejscowości pozbawionych jest wszelkiego połączenia ze światem **Zanotowano już szereg ofiar mrozu.**

W okolicy Rammicu—Sarat, gdzie miały się odbyć wybory do rady okręgowej, **znaleziono zwłoki 14 chłopów,** którzy z gmin sąsiednich wybrali się, aby **wziąć udział w wyborach i po drodze walcząc z zaspami śnieżnemi, zamarzli na śmierć.** Gdy chłopi z miasta nie wracali, podjęto za nimi poszukiwania i odnaleziono ich martwych w zaspach śnieżnych. Podczas poszukiwania zaginionych **zginęło dalszych 4 chłopów, których zwłoki znaleziono dopiero na drugi dzień.**

50.000 ludzi choruje na grypę w Londynie

Londyn, 12. 1. PAT. Epidemja influenzy doszła w Londynie do niebywałych rozmiarów. **Liczba chorych wynosi w obecnej chwili w Londynie 50.000 osób.** W szeregu instytucyj użyteczności publicznej liczba chorych jest bardzo znaczna. Najgorzej sytuacja przedstawia się na poczcie, w telefonach i bankach. — **Przebieg grypy nie jest groźny.**

Akcja terorystyczna w Hiszpanji nie ustaje

Paryż, 12. 1. PAT. Donoszą z Hiszpanji, że **w miejscowości Reus koło Barcelony usiłowano wysadzić w powietrze kabel elektryczny.** Wszczęte przez policję dochodzenia naprowadziły na ślad składu amunicji, bomb, karabinów oraz materjałów wybuchowych, znajdującego się w mieszkaniu prywatnem. W Tarragonie (Katalonja) aresztowano kilku rewolucjonistów, w których mieszkaniu znaleziono przyrządy do fabrykowania bomb. W związku z tem aresztowano dwu mechaników kolejowych, z których jeden jest prezesem syndykatu robotników kolejowych, drugi zaś jego sekretarzem. Obaj przyznali się **do udziału w ruchu rewolucyjnym.**

W Tarrasso (Katalonja) rewizja, przeprowadzona w siedzibie syndykatu robotniczego, ujawniła **znaczne ilości bomb, 11 sztandarów czerwonych i czarnych, karabiny oraz amunicję.** Prezes syndykatu został aresztowany.

Gubernator cywilny prowincji Andaluzja nakazał zamknięcie wszystkich należących do hiszpańskiej konfederacji pracy, syndykatów, ponieważ — jak ostatnie wypadki dowiodły — większość członków należy jednocześnie do iberyjskiej federacji anarchistycznej.

Oryginalny strajk komunikacyjny planują szoferzy wiedeńscy

Wiedeń. 10. 1. PAT. Właściciele taksówek zamierzają urządzić w Wiedniu masową demonstrację przeciwko podatkowi od benzyny. **W tym celu odbędzie się jutro w piątek zgromadzenie publiczne, w poniedziałek zaś wysłana będzie do rządu i do stronnictw parlamentarnych deputacja równocześnie zaś wstrzymany będzie ruch wszystkich taksówek w całym Wiedniu.**

Gdyby akcja ta nie odniosła skutku, wówczas planuje grupa radykalna urządzenie strajku komunikacyjnego, **planowane jest mianowicie zablokowanie Ringstrasse w pobliżu parlamentu przez taksówki i automobile ciężarowe.** Komunikat policyjny, wydany w tej sprawie zaznacza, że policja posiada dość środków, ażeby plan ten udaremnić.

Chiny zrzucają odpowiedzialność

Szanghaj, 12. 1. PAT. Chińskie MSZ ogłosiło urzędowo, że w dniu 10 bm. rząd chiński przesłał jednobrzmiące memorandum rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Belgji, Hiszpanji i Holandji, zwracając uwagę na fakt, że nadużywając przywilejów specjalnych, wymienionych w protokole z 1901 r., którego wyżej wymienione państwa są sygnatarjuszami, wojska japońskie napadły i zajęły Szan Hai Kwan, mordując tysiące spokojnych obywateli chińskich i powodując znaczne straty materjalne. Pozatem Japonja gromadzi liczne wojska w pobliżu Szan Hai Kwan oraz wzdłuż linji kolejowej Pekin—Mukden.

W tych okolicznościach rząd chiński nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za sytuację prawną, czy też faktyczną, która mogłaby wyniknąć z wykorzystania przez wojska chińskie przysługujących im praw obrony i oporu przeciw agresywnej akcji japońskiej.

Wielka sensacja hokejowa Krakowa

SOKÓŁ—CRACOVIA 2:1 (0:1, 2:0, 0:0).

Wczorajszy mistrzowski mecz hokejowy **dlugoletnich** rywali Krakowa na boisku Sokoła **przyniósł wielką niespodziankę.** Po zasłużonem zwycięstwie Makkabi nad Sokołem i wątpliwej przedwczorajszej klęsce Makkabi z Cracovią, uchodzili **bialoczerwoni za zdecydowanego faworyta.** W rzeczywiście **w pierwszej tercji przewaga Cracovii była olbrzymia.** Płynne akcje jej ataku i żywiołowość olimpijczyków Nowaka i Marchewczyka dały w rezultacie prowadzenie z dalekiego strzału Marchewczyka.

Zdawało się, że nastąpi wysoka klęska gospodarzy. Tymczasem w drugiej tercji obrońca Sokoła Farkas śmiałym wyjazdem wyrównuje z dalekiego ostrego strzału. Deprymuje to Cracovię, a animuje silnie Sokół, który ma teraz wielką przewagę i pod kierunkiem świetnego Wolkowskiego przeprowadza generalną ofenzywę, zakończaną zwycięskim golem Michalika.

Dopiero w trzeciej tercji wystąpiło na jaw zmęczenie Cracovii po wczorajszym wieczornym meczu z Makkabi. Zawodnicy jej opadli na siłach i w ten sposób po wyrównanej zażartej walce obustronnej wynik pozostał niezmieniony.

Sędziował dobrze i pewnie p. Osiek. Widzów stosunkowo mało. Rozegrane dotąd mecze wskazują na wyrównanie hokejowej klasy krakowskiej (bl.)

Wiedza o świecie.

Coraz więcej wiemy o świecie. Coraz więcej i coraz szybciej. Jakże różnimy się pod tym względem od niedawnej jeszcze przeszłości. Czy wiecie, że o wyniku wiekopomnej bitwy pod Waterloo ludność Petersburga dowiedziała się dopiero po miesiącu? O straceniu Ludwika XVI-go wiedziano w Wiedniu po pięciu tygodniach. **A dziś** każdej chwili możemy wiedzieć, co się dzieje na całym globie ziemskim. Dzięki największemu zwycięstwu genjuszu ludzkiego w walce **z czasem** i przestrzenią, — dzięki radju. Utrzymując nas w najżywszym kontakcie z życiem świata, radjo rozszerza nasz horyzont myślowy i ułatwia orjentowanie się w wielkim splocie żywotnych zagadnień, tak **skomplikowanych, zwłaszcza w naszych czasach.**

Oto jedna z olśniewających **zdobyczy: światło** wiedzy o życiu dla wszystkich!

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 1. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 42.75, 4-proc. Prem. Poż. inwestyc. 104.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu ograniczone do papierów procentowych przy utrzymującym się nastroju mocniejszym. Reszta papierów w zaniedbaniu. Robiono 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną przy niewielkich obrotach. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa w placeniu 55.50—56 bez notowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 9.50 bez zmiany i 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 41.25 mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Popyt niewielki pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.25—212.50. Funt szterling 29.90—30.10 Frank szwajcarski 171.90—172.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 87.50 87 **mocniejsza. Pożyczki:** 3-proc. budowlana 42 i pół, 42 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 104 i pół, 104 i jedna czw., 104 i pół, 4-proc. seryjna 111, 5-proc. konwersyjna 42 i jedna czw., 42 i pół, 4-proc. dolarowa 57, 56 i pół, 56 i trzy czw., 4-proc dolarowa 57, 55 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 55 i jedna czw., 55 i pół (drobne po 50) przeważnie mocniejsza.

Dewizy: Londyn (29.95, 29.97), 30.11, 29.81, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.43, Berlin pryw. 212.07, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 1. 1933. Ceny orjentacyjne: żyto 30 ton 14 spokojne, owies 120 ton 13 i pół stałe. Ceny orjentacyjne: mąka pszenna 65-proc. 36 i pół do 38 i pół stałe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 1 PAT. Paryż 20.28, Londyn 17.43 i pół, Nowy Jork 5.1 i trzy czw., Belgja 72.05, Włochy 26.61, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń oficjalny 72.91, Praga 15.34, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 1. Cynk dost. natychm. 14 5/8, termin. 14 15/16, cyna natychm. 147—147 1/8, termin 147 5/8—147 3/4, Banka 153, Straits 152, ołów natychm. 10 5/8, termin. 11 1/16, miedź natychm. 29 1/4—29 5/16, termin. 29 9/16—29 5/8, Elektrolit 34 1/4—34 3/4.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 12. 1. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek, 13 bm: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Naogół chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia. Umiarkowany mróz, słabe wiatry wschodnie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Trybunał w procesie Gorgonowej

(rg) Donieśliśmy ostatnio, iż przewodniczącym trybunału w procesie Gorgonowej będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego, dr. Alfred Jendl.

Jak się obecnie dowiadujemy, skład trybunału w procesie Gorgonowej będzie następujący. Obok przewodniczącego dr. Jendla, będą wotowali sędzia Sądu Apelacyjnego, Józef Podobiński i sędzia Sądu Okręgowego Tadeusz Grodecki.

Jako sędzia zastępczy zasiadać będzie dr. Leonard Solecki.

Sędzia Podobiński był przez szereg lat sędzią trybunału odwoławczego w sądzie okręgowym, ostatnio zaś został mianowany sędzią apelacyjnym.

Sędzia Grodecki objął swe stanowisko w Krakowie w roku ubiegłym i jest naczelnikiem sądu. Był on przewodniczącym w procesie Ciunkiewiczowej.

Sędzia dr. Solecki objął stanowisko w Krakowie w roku ubiegłym. Z początku był sędzią śledczym I. rejonu, następnie został sędzią okręgowym.

Polska sowiecka konferencja kolejowa

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej. Konferencja potrwa około 3 tygodni. Obrady miały się toczyć pierwotnie w Wilnie, na wyraźne jednak życzenie delegacji sowieckiej, przeniesiono je do Krakowa.

Goście sowieccy mieszkają w wagonach salonowych na stacji w Krakowie.

Olepszepołączeniakolejowe z Krynicą

Wczoraj odbyła się w Krynicy w obecności wiceministra komunikacji Galiota i wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego, przy udziale dyrektora robót publicznych inż. Siły-Nowickiego dyrektora Izby Handlowo-Przemysłowej inż. Mianowskiego i innych konferencja, poświęcona usprawnieniu połączeń kolejowych z Krynicą. W szczególności rozważano sprawę wprowadzenia wagonów autobusowych na szynach na linji Kraków—Zakopane—Krynica—Kraków oraz połączenia autobusowego ze Stróżami.

Jak wynika z przebiegu dyskusji, rząd odnosi się z dużą życzliwością do potrzeb Krynicy i połączeń kolejowych z tem uzdrowiskiem.

„Egzotyczna" promocja na Uniwersytecie Jag.

Wczoraj w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego dość niezwykła promocja. Promował się mianowicie na doktora filozofji młody Turek, a raczej właściciwie Tatar krymski, ostatnio tyl ko zamieszkały w Turcji p. Abdullah Zihni.

Pewne poruszenie zapanowało wśród licznie zebranej publiczności, która przybyła na inne promocje, gdy wprowadzoy przez pedelów, stanął przed obliczem rektora prof. Kutrzeby, dziekana prof. Jachimeckiego i promotora prof. Kowalskiego, niski krępy młodzieniec, o drobnych, wyraźnie skośnych oczach i wystających policzkach — najprawdziwszy w świecie Tatar!

Po odczytaniu łacińskiej formuły promocyjnej wygłosił dłuższe przemówienie prof. Kowalski, pod którego kierunkiem młody doktorant pracował na uniwersytecie krakowskim. Znakomity orjentalista wskazał na „niezwykłość" dzisiejszej promocji, pierwszej zapewne promocji Tatara, obywatel tureckiego, na naszym uniwersytecie. Mówca wspomniał o stosunkach, jakie łączyły Tatarów krymskich z Polską w przebiegu dziejów, podkreślając, że nowy doktor poświęcił się właśnie naukowemu zbadaniu dokumentów i źródeł, odnoszących się do tej właśnie dziedziny historji. Wreszcie mówca życzył młodemu doktorantowi powodzenia w dalszej drodze życia, prosząc, by wróciwszy do ojczyzny, mile wspominał Polskę, której uniwersytety zawsze chętnie gościć będą synów muzułmańskiego Wschodu, odnosząc się do nich z pełną życzliwością i tolerancją.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Jak „tasiemkarze" teroryzowali kupców w Sosnowcu

Sosnowiec, 12. 1. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko terorystom sosnowieckim przesłuchano w dniu wczorajszym jednego z głównych świadków oskarżenia Reginę Genendelman. W zeznaniach swych przedstawiła sądowi obraz katuszy, jakie przeszła przed zapłaceniem okupu. Nie miała ani chwili spokoju. Katowano ją na każdym kroku, zmuszając ją wkońcu do zapłacenia okupu. Głównym prowodyrem w tym wypadku miał być Kupka.

Dziś przesłuchano szereg świadków, między którymi obszerne zeznania złożył świadek Tuchsznajder, b. właściciel składu konfekcyjnego. Tuchsznajder musiał skład swój zlikwidować, nie mogąc dalej znieść teroru „łapaczy". Przyprowadzali mu klijentów bez jego zgody. Po sprzedaniu jakiejś sztuki towaru wymuszali od niego sumy, przekraczające niemal cenę sprzedanego towaru. Wrazie oporu grożono mu pobiciem oraz nie przepuszczali żadnego klijenta.

W toku zeznań świadka obrona wykazuje, iż nie którzy oskarżeni byli zatrudnieni u Tuchsznajdera w charakterze stałych subjektów. Świadek na to wyjaśnia, iż jako kupiec, który nie chciał zejść z teremu musiał też zatrudniać „silnych" ludzi, w przeciwnym razie bito jego subjektów i domowników do krwi, nie dając im nawet progu sklepu przekroczyć.

Na pytanie obrony, jaką prowizję płacił łapaczom, świadek odpowiada, że zależało to od łapacza, gdyż łapacze z „firmami" jak Bekermajsterowie, Herbert i inni dyktowali wysokość prowizji, którą trzeba było płacić bez słów, chociażby nawet prowizja przekroczyła znacznie zarobek.

Następnie zeznaje świadek Hersz Lux, b. właściciel składu obuwia. Obciąża on znacznie oskarżonego S. Bekermajstra, który poprzednio przyprowadzając mu klijenta wymusił od niego znaczne kwoty, potem zaś nie przepuścił do niego ani jednego klijenta, zmuszając go wkońcu do zlikwidowania składu. Gdy mu nie chciał płacić żądanych kwot, Szmul groził mu „wypuszczeniem bebechów i wydłubieniem oczu".

Po zeznaniach świadka Luxa wstaje główny oskarżony S. Bekermajster vel „rycerz", który wybuchając płaczem oświadcza, iż świadka Luxa nigdy na oczy nie widział i że to wszystko zemsta kupców, jest on niewinny, ma żonę i dziecko itp.

Zeznaje jeszcze świadek Werdyger, właściciel składu obuwia, oraz członek zarządu związku drobnych kupców. Zwołał on raz zebranie kupców w sprawie zwalczania plagi „łapaczy". Przychodząc na zebranie, nie zastał ani jednego członka. Okazało się, iż łapacze dowiedziawszy się o mającem się odbyć zebraniu, pod terorem nie dopuścili żydowskich kupców na to zebranie. Świadek obciąża w swych zeznaniach znacznie oskarżonego Bratkiewicza, który kupił u niego obuwie na weksel. Bratkiewicz będąc analfabetą podpisał weksel krzyżykami, a następnie dopuścił do protestu. Gdy Werdyger zagroził mu egzekucją, Bratkiewicz zagroził wypuszczeniem bebechów. Po takiem „oświadczeniu" Werdyger zrezygnował zupełnie z należności. Na tem odroczono proces sądowy do wieczora.

ROBOTNIK ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH

Sosnowiec, 12. 1. (K) Dzisiaj dokonano w fabryce chemicznej „Radoch" w Sosnowcu strasznego odkrycia. Przy jednym z pieców znaleziono spalone zwłoki jednego z robotników, który był zajęty przy formach. Na miejsce zjechała komisja lekarska, sądowa i inspektoratu pracy celem przeprowadzenia śledztwa. Przypuszczalnie na robotniku zapaliło się ubranie, a nie mając pomocy zginął w płomieniach.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek o godz. 20: „Noc Sylwestrowa"
Sobota o godz 20: „Panna Flute"

Francuski lot przez Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12. 1. (B) Z lotniska Istres pod Marsylją wystartował dziś do lotu etapowego do Ameryki Południowej 3-motorowy samolot francuski „Arc-en-ciel" (Tęcza). Załoga jego składa się z 7 osób, na czele której stoi znany lotnik francuski Mermoz. Trasa lotu prowadzi przez Marokko i Senegalję do Brazylji.

Protest przeciw równouprawnieniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12. 1. (B) Rada generalna okręgu Belfort przyjęła dziś rezolucję, w której wypowiada się przeciw przyznaniu Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Inżynier na czele bandy fałszerskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12 1. (Sch). Policji berlińskiej udało się wykryć bandę fałszerzy pieniędzy, na której czele stał inżynier Urban. Banda ta wydzierżawiła sobie część pewnej fabryki w północnej części Berlina i tam od roku fabrykowała doskonale podrobione monety dwumarkowe. Trzech członków bandy zdołano aresztować, podczas gdy inż. Urban zbiegł.

W ręce policji wpadły maszyny oraz większa ilość gotowych falsyfikatów, które ukryte były w skrzyniach zakopanych w lasach okolicznych.

Aresztowanie międzynarodowego oszusta

Wiedeń, 12. 1. PAT. Policja tutejsza otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza czeków i listów kredytowych, b. bankiera Alberta Natana Szapiro z Filadelfji, poszukiwanego listami gończemi przez władze austrjackie, amerykańskie, angielskie, indyjskie, francuskie i inne.

Masowe redukcje w sowietach

Moskwa, 12. 1. (PAT). Fala redukcji personalnych w instytucjach sowieckich trwa. W aparacie spółdzielczym Moskwy zredukowano narazie 861 ludzi, zapowiadając dalsze zmniejszenie liczby etatów. W Odessie zlikwidowano 40 biur handlowych. W mieście Gorkij (Niżnyj Nowgorod) skasowano 47 urzędów, w pozostałych zaś zredukowano 1800 ludzi.

Co się teraz stanie z „Atlantique"?

Paryż 12. 1. PAT. Liczba ofiar, znalezionych dotąd na kadłubie „Atlantique" wynosi 1 osób, z czego 6 udało się rozpoznać. Kadłub „Atlantique", znajdujący się — jak wiadomo — w Cherbourgu cofnięto dziś o 50 m. celem umożliwienia zakotwiczenia innych okrętów, przybywających do portu.

Narazie oczekuje się decyzji co do losów „Atlantique", która powzięta będzie po ukończeniu dochodzeń śledczych, koncentrujących się głównie około kwestji, w jaki sposób na okręcie wybuchł pożar jednocześnie w odległych od siebie kabinach pierwszej klasy, oświetlanych osobnemi przewodami elektrycznemi?

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

BIELSKO—BIALSKI KLUB MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ — MISTRZEM ŚLĄSKIM. Po zwycięstwie nad Sosnowicem w stosunku 4:2 bielszczanie zdobyli mistrzostwo Śląska w grze szachowej.

SPP „HITACHDUT" BIELSKO. Dziś o godz. 8.30 zebranie członków w lokalu przy ul. Kazimierza Wielkiego 10: Odczyt tow. Zinsa n. t.: „Nasz światopogląd sjonistyczno-socjalistyczny". Pod odczycie dyskusja.

TEATR NIEMIECKI: Dziś o 8-mej „Die goldne Meisterin" operetka Edmunda Eislera.

REPERTUAR KIN: Apollo: Wszystko dla dziewczyny (Harry Piel). — Miejskie Bielsko: Miłość tenora (Ryszard Tauber). — Miejskie Biała: Biały szał (Leni Riefenstahl Hannes Schneider)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow.	miesięcznie	Zł. 6'00.	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„	19'[illegible]
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.